



Jarosław Kwasek
w Zarządzie
Województwa

strona 4



Anna Szymala
szefową
oddziału KRUS

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

14 - 20 maja 2024 r. ■ nr 20 (1088) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



**Młodzi bohaterowie
oddali krew**

strona 24

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

Jak układano powiat? Mocne słowa - kłamstwa, pomówienia

STRONA 3 i 5



Zbigniew Smółko
radny powiatu

Kuba,
opowiedziałeś
historię,
w którą trudno
uwierzyć.
Nie działałeś
w dobrej
wierze.

Zbyszek, przez
pięć lat
głosowałeś
ręka w rękę
z PiS-em, a teraz
sytuujesz się
po „jasnej
stronie”.



Jakub Jakubowski
burmistrz



Wójt
Anna
Mróz

Piotr Łątka
przewodniczącym
Rady Gminy.

STRONA 22

Na operację serduszka
Wiktorka trzeba było zebrać
15,5 mln zł. **Udało się!**



W zbiórce pieniędzy pomógł
Słodki Tydzień w radzyńskim ZSP.

STRONA 2 i 13

ZSP. Zebrane fundusze odebrał leśniczy Kazimierz Sokół, od wielu miesięcy zaangażowany w propagowanie zbiórki

Krwawy finał jazdy po alkoholu
Samochód roztrzaskał się
na drzewie



Ulan-
Majorat.
Dwaj
mężczyźni
w szpitalu.

STRONA 23

Tyle zostało z samochodu po uderzeniu w drzewo

Układ 9 do 6.
Burmistrz Czemiernik
nie ma „swojej” Rady

Arkadiusz
Filipek,
burmistrz



Stulatka OSP
w Domaszewnicy
włączona do
krajowego
systemu

STRONA 23



AUTO KASACJA
SKUP AUT

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

STRONA 21

Życzę państwu radnym samodzielności, niezależności.

S T O P K A
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski

nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowność
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

14 maja
godz. 8.00 - 15.00,
Ustrzesz (1)

15 maja
godz. 8.00 - 15.00,
Ustrzesz (2)

16 maja
godz. 8.00 - 14.00,
Ustrzesz (3)

godz. 8.00 - 11.00,
ST-17 Pałac Radzyń

17 maja
godz. 8.00 - 15.00,
Ustrzesz (4)

20 maja
godz. 7.00 - 10.00,
Radzyń ST-79 Nadwinitnie,
ST-35 Centrala Nasienna

godz. 8.00 - 15.00,
Ustrzesz (6)

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Szok w powiecie.
Grupa Jakubowskiego
dogadana z PiS.

Inka: Z Rębkiem toczył bój o władzę w mieście, a ludziom Rębka oddał powiat. No przecież to jest niepoważne. Po to wybraliśmy nowego burmistrza, żeby m.in. pozbyć się PiS-u. Jeśli tak ma wyglądać decyzyjność burmistrza, to nic dobrego nas, mieszkańców Radzyna, nie czeka.

Ino: Czyli wniosek taki, że pan Jakubowski działał na dwa fronty i to było nieuczciwe. I już mamy obraz nowego burmistrza...

... jego zaangażowanie w sprawy związane z przejęciem urzędu spowodowały, że to jego radni, bardziej niż on sam, prowadzili rozmowy. Dał zabawkę swoim radnym i zdecydowali za niego. No kurde, jak tak można. Nieodpowiedzialny człowiek i to w dodatku na tak ważnym stanowisku. Co będzie. Jak w radzie miasta jego radni zaczną decydować?

Pelo: No i wyszło sztydło z worka... Jakubowski burmistrz wszystkich mieszkańców Radzyna. Z resztą komentarza powstrzymam

się, bo niecenzuralne słowa cisną mi się na język. Zaufanie spadło poniżej 0. Żałuję straconego głosu na burmistrza, ale za 5 lat, miejmy nadzieję, że radzyniacy wybiorą przede wszystkim prawdę i uczciwość.

Kamx: Dlaczego Jakubowski miałby nie dogadać się z PiS? W powiecie PiS dobrze rządził, dużo zrobiono, nie to, co w mieście. Ale to pokazuje coś więcej. Konfederacja to farbowane lisy i bliżej im do PO i PSL niż do prawicy, za którą siebie uważają.

Pierwsza komunია
święta droga jak
wesele. 15 tys. zł to
może być za mało.

Mirosław: Ale to jest cena za biesiadę, a nie za sakrament w kościele...

Bożena: To tutaj u nas, w małych miastach i wsiach, takie wymysły, w dużych miastach obiad, tort i do domu.

Kazimierz: 15 tysięcy? Coś ubogo!!!

Marek: Złote a skromne...

Marcin: Stać nas na koniaczek podwójny.

w



Co, gdzie, kiedy?

MAJ

17

PT.

Godz. 18, Galeria Oranżeria, wernisaż malarstwa
Małgorzaty Gorzel

MAJ

18

SOB.

Godz. 18-22, NOC MUZEÓW, Muzeum Regionalne
w Woli Osowińskiej. W programie m.in.: ekspozycje
w siedmiu salach, pokaz ginących zawodów,
degustacja potraw miejscowej kuchni, koncert
„Melodie pokoleń”

MAJ

18

SOB.

Zbiórka o godz. 7.30 na Skwerze 1050-lecia Chrztu
Polski (przy byłym Tesco), **IV Rajd Papieski**, 104
km dla Jana Pawła II”. Trasa: Radzyń - Łuków - Wola
Gułowska - Kock - Radzyń. Wstęp (wjazd) wolny.
Regulamin na stronie MOSiR

MAJ

19

NIEDZ.

W POLECA!!
Całodniowy, **IX Wojewódzki Młodzieżowy Czempio-
nat Koni Ras Zimnokrwistych**, Bedlno k. Radzyna

MAJ

19

NIEDZ.

Godz. 12, remiza OSP w Przegalinach Dużych, **Prze-
gląd Pieśni i Piosenki Religijnej**

CZERWIEC

7-9

WEEKEND

VIII Radzyńskie Dni Fotografii, wernisaż, wystawa
i warsztaty. Organizator: Radzyński Klub Fotogra-
ficzny KŁATKA, ROK, KOKIPT w Kazimierzu Dolnym,
Centrum Kultury w Lublinie

CZERWIEC

15

SOB.

Ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, **V Radzyński
Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024”**.
Gwiazdy imprezy: Cleo, Andrzej Rosiewicz, Kalinov-
ski i zespół Afromental.

Słodki Tydzień dla Wiktoraka w radzyńskim ZSP



Uroczyste przekazanie zebranych funduszy. Odebrał je leśniczy Kazimierz Sokół, od wielu miesięcy zaangażowany całym sobą w propagowanie zbiórki

Udało się, stał się cud! Na
operację serca Wiktoraka
Zawadzkiego w klinice
w USA, dzięki ofiarnym
sercom tysięcy ludzi, uda-
ło się zebrać 15,5 mln zł!

Kiedy wciąż brakowało, a ter-

min mijał, do akcji włączyli się
uczniowie, nauczyciele, kadra
Zespołu Szkół Ponadpodstawa-
wych. „Słodki Tydzień dla Wik-
toraka Zawadzkiego” zakończył
się sukcesem.

- Nie możemy się oprzeć uczu-
ciu ogromnej dumy oraz radości,
które niesiecie w swoich sercach.

Każdy z was przyczynił się do
napisania pięknej historii, pełnej
miłości, empatii i niesamowitej
chęci niesienia pomocy - w imie-
niu organizatorów akcji i całej
szkolnej społeczności dzięki-
wała Grażyna Dzida, dyrektor
ZSP. - Złote serca i rekordowe
sumy. Jesteście absolutnymi re-



Serce, które wota: chcę
bić ! Ratuj życie Wiktoraka!

15 435 182 zł (100%)

Na operację Wiktoraka trzeba
było zebrać 15,5 mln zł. Udało
się!

kordzistami dobroci! Z ogromną
radością ogłaszamy, że razem
udało nam się zebrać aż 20 tys.
zł podczas kiermaszu oraz 4 315
zł z licytacji. To kwoty, które nie
tylko przybliżają Wiktoraka do
celu, ale też rozgrzewają serca
i budują mosty nadziei - dodała.

mm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Bez pardonowa układanka. Zmiana starosty na dzień przed wyborem

To oni będą rządzić powiatem. Woda z ogniem ma dać parę



Rada Powiatu Radzyńskiego kadencji 2024 - 2029 6 maja wyglądała tak, ale nieoficjalnie wiemy, że za kilka tygodni będzie zmiana i w Radzie, i w zarządzie...

Zmienił się układ sił. Ustalenia koalicji PSL - PO - radnych ze Stowarzyszenia RMM nie ziściły się.

Nowi radni wybrali starostę. 11 radnych zagłosowało za kandydaturą Szczepana Niebrzegowskiego. Na wicestarostę Niebrzegowski zaproponował Ireneusza

Mroczkę (z grupy Jakubowskiego). Ten uzyskał w głosowaniu 10 głosów za, siedem przeciwko i zajął miejsce Michała Zajęca. Zaskakującym momentem obrad było zgłoszenie przez Zbigniewa Smółko kandydata na starostę Pawła Komonia, który jednak nie wyraził zgody na kandydowanie. Przewodniczącym rady został Grzegorz Gałęcki, debiutujący w roli radnego powiatowego.

Starosta zaproponował kandydatów na członków zarządu powiatu. Zgłosił kandydatury: Aliny Kryjak (17 głosów za), Bożeny Lecyk (10 głosów za) i Tomasza Stephana (11 głosów za). W imieniu grupy radnych PiS Szczepan Niebrzegowski na wiceprzewodniczących zaproponował kandydatury: Roberta Mazurka (dziewięć za) i Grzegorza Domańskiego (12 za).

mm

Zarząd Powiatu



Ireneusz Mroczek
(46 lat, Żabików)
– wicestarosta
Radzyń Moje Miasto
W wyborach 302 głosy



Tomasz Stephan
(42 lata, Radzyń)
– członek zarządu
PiS
W wyborach 365 głosów



Bożena Lecyk
(57 lat, Radzyń)
– członek zarządu
Radzyń Moje Miasto
W wyborach 753 głosy

Szczepan Niebrzegowski
(62 lata, Ulan) – starosta
PiS
W wyborach 2 383 głosy



Alina Kryjak
(68 lat, Wola Osowińska)
– członek zarządu
Forum Powiatowe
W wyborach 346 głosów

Jak układano powiat? Mocne słowa – kłamstwa, pomówienia

W powiecie zawiązała się koalicja, którą nawet pewien radny PiS określa jako połączenie wody z ogniem. Czyli koalicja radnych Prawa i Sprawiedliwości z grupą Jakubowskiego (Radzyń Moje Miasto i Powiat).

Koalicja jest zaskakująca, tym bardziej że jeszcze niespełna dzień przed rozstrzygającym głosowaniem radni opozycjoni byli przekonani, że ich umowa koalicyjna z ludźmi Jakubowskiego jest dogadana.

„Nie” dla Rębka i Mazurka

Już po tym, gdy radni zasiedli w ławach, widać było, jaki jest układ sił – radni PiS usiedli z radnymi „od Jakubowskiego”. Natomiast nie usiadł z nimi Radosław Sałata – były wójt gminy Borki, który zajął miejsce przy stole razem z Pawłem Komoniem (z Konfederacji). Wcześniej publicznie ogłosił, że występuje z partii PiS (nam powiedział, że to w związku z tym, że wraca do wojska i nie może należeć do partii). Natomiast

Warunek Jakubowskiego: Do zarządu nie wejdzie ani Jerzy Rębek, ani Robert Mazurek, czyli „politykierzy”

radni PiS uznali, że nie mogą na niego liczyć i stąd pojawiła się konieczność poszerzenia koalicji o jeszcze jedną osobę – tę rolę spełniła Alina Kryjak, która również weszła w skład zarządu.

Smółko: Kuba, oszukiwałeś nas w dzień, wieczorem, w nocy. Kłamałeś na spotkaniach i przez telefon

Grupa Jakubowskiego, jak wiemy nieoficjalnie, postawiła warunek, że do zarządu nie wejdzie ani Jerzy Rębek, ani Robert Mazurek, czyli ludzie, którzy przez Jakuba Jakubowskiego (vide wcześniejszy wywiad Wspólnoty) są „politykierami”. Rzeczywiście żaden z nich nie wszedł w skład zarządu, ponadto Robert Mazurek nie utrzymał funkcji przewodniczącego, którą pełnił w poprzedniej kadencji, lecz został wiceprzewodniczącym. Radni opozycjoni nie kryli

swego oburzenia, twierdzili, że zostali przez Jakubowskiego oszukani, że prowadził on podwójną grę, nie informując ich o swoich negocjacjach z PiS-em. Dlatego Jakub Jakubowski dwa dni po zaprzysiężeniu wygłosił (wraz ze swymi radnymi – Bożeną Lecyk i Ireneuszem Mroczeniem) przemówienie przed starostwem, gdzie stwierdził, że o decyzji o koalicji z radnymi PiS zadecydowały przede wszystkim kwestie programowe. Przytoczył cztery obszary: transport, ośrodek dla niepełnosprawnych, promocja turystyki oraz pałac Potockich.

Jakubowski: Przez pięć lat ani razu nie udało się z Tadeuszem Sławeckim usiąść do wspólnej herbaty

Jakubowski przypominał, że chciał budować porozumienie z PO i PSL już dwa lata przed



Jakubowski: Dla nas najważniejsze były sprawy programowe, nie personalne

Smółko: Na żadnym spotkaniu nie przedstawiłeś żadnego postulatu programowego



Jakubowski: Program miałem na ulotce

Smółko: Kiedy ja mówiłem o programie, ty musiałeś wyjść, mieliśmy rozmawiać, ale ty nie odbierałeś telefonu



wyborami, ale uznał, że „nie zostaliśmy potraktowani dostatecznie poważnie”.

Smółko i Jakubowski na noże

Po tym wystąpieniu ripostował Zbigniew Smółko (przewidywany na starostę strony opozycyjnej) w filmiku nagrany przez Piotra Matysiaka. Smółko zarzucił Jakubowskiemu, że kłamał:

- Kuba, opowiedziałeś historię, w którą trudno uwie-

rzyć. Na żadnym spotkaniu nie przedstawiłeś żadnego punktu programu, żadnego postulatu.

Mówił:

- Kuba, nie działałeś w dobrej wierze. Nie dorabiamy wielkich słów. To jest strasznie słabe. Słabsze od tego jest chyba tylko to, że nie miałeś odwagi powiedzieć nam w oczy, jak się sprawy mają. Nie miałeś odwagi odebrać telefonu od Pawła Komonia, którego tak gorąco namawiałeś do porzucenia rozmów z PiS.

Zbigniew Smółko użył mocnych słów:

- Kuba, oszukiwałeś nas w dzień, oszukiwałeś wieczorem, oszukiwałeś w nocy. Oszukiwałeś na spotkaniach, kłamałeś przez telefon.

Na ten filmik odpowiedział Jakub Jakubowski swoim filmikiem. Powiedział w nim, że zarzuty Smółki były, jego zdaniem, w podobnym tonie, jak gazetka „Radzyniak”, czyli agresji, paszkwilu i pomówień. Przypomniał:

- Zbyszek, przez pięć lat głosowałeś ręką w rękę z PiS-em, a teraz sytuujesz się po „jasnej stronie”.

Jakubowski zdradził, że przez pięć lat wspólnego działania w opozycji Rady Powiatu z Tadeuszem Sławeckim ani razu nie udało im się usiąść do wspólnej herbaty, żeby omówić kwestie powiatowe.

Jakubowski stwierdził, że po ostatnim spotkaniu z radnymi opozycyjnymi uznał, że punkty programowe lepiej zrealizuje z radnymi PiS i dlatego nie kontynuował rozmów.

Mateusz Orzechowski

Pierwsze obrady nowego składu Rady Miasta Radzyń Podlaski kadencji 2024–2029 już za nami

Jakubowski: Jestem przekonany, że będzie to mądra Rada Miasta

Burmistrz Jakub Jakubowski wprowadził do rady 13 kandydatów ze swojej listy i są to osoby młode, które będą pełnić mandat radnego po raz pierwszy. Przewodniczącym Rady Miasta został Mariusz Szczygieł, który zaproponował na wiceprzewodniczącego kandydaturę Izzydora Długosza (PiS).

– W roku 2010 i w 2015 było tak, że większość Rady związana z PiS nie oddała żadnego miejsca w prezydium Rady dla środowiska radnych opozycyjnych. My chcemy stworzyć nową Radę, zrobić nowe rozdanie. Chcemy wspólnie rządzić Radzyniem, żeby każdy mieszkaniec czuł się tutaj dobrze i by byli przedstawiciele wszystkich przy stole prezydenckim – mówił Szczygieł.

Wiceprzewodniczącą Rady została z komitetu burmistrza Klaudia Szczygielska.



Burmistrz i radni miejscy kadencji 2024-2029

„Primus inter pares”

– Chcę dzisiaj podziękować i budować dobre relacje – mówił w swoim pierwszym przemówieniu Jakub Jakubowski. – Cieszę się, że jest z nami dzisiaj tak wielu mieszkańców. Dziękuję, że te wybory przyniosły tyle dobrych emocji, chcę podziękować przyjacielom, rodzinom, pracownikom Urzędu Miasta.

W sposób szczególny podziękował trzem osobom:

Witoldowi Kowalczykowi, pastrowi Tomaszowi Mańko i Dariuszowi Gałanowi. Byłemu burmistrzowi za wzór, czyli pełnienie władzy, za bycie blisko ludzi, wszystkim za przekazane wsparcie i pomoc.

To z informatora Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaczerpnął łaciński cytat „Primus inter pares” (łac. pierwszy wśród równych sobie), który obrał za wyznacznik swojej kadencji.

Być nie przeciwko, a razem

– Cieszę się, że w radzie jest 13 nowych radnych. Jestem przekonany, że będzie to mądra Rada Miasta, że nastąpi zmiana jakościowa i pokoleniowa. Wiem, że będzie to dobra zmiana. W żadnym przypadku nie będzie to zamiana. 65 proc. wyborców, którzy obdarzyli mnie kredytem zaufania, to dla mnie liczba ogromnego zobowiązania – zapewnił.



Świadcami pierwszej sesji i zaprzysiężenia Rady i burmistrza była szeroka reprezentacja mieszkańców miasta. Na sali pojawił się m.in. były burmistrz Witold Kowalczyk i Honorowy Obywatel Radzyna Podlaskiego Jerzy Chromik

Kluczowym zadaniem jest zbudowanie jak najlepszych relacji z wszystkimi gminami i powiatem radzyńskim

Mówił, że kluczowymi zadaniami, które sobie wyznaczył, są: zbudowanie jak najlepszych relacji z wszystkimi gminami i powiatem radzyńskim; zagospodarowanie pałacu Potockich, by był nie tylko naszą dumą, ale szansą na rozkwit gospodarki; prowadzenie polityki senioralnej i dedykowanej młodym, tak,

by Radzyń się zaludniał, a nie wyludniał.

Podał kilka informacji dotyczących jego pierwszych decyzji. Jedną z najpilniejszych było utrzymanie ciągłości zarządzania w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Poinformował, że pełniącym obowiązki dyrektora ROK został Tomasz Młynarczyk.

Monika Mackiewicz

Nowi radni piszą do burmistrza

Radzyń: Start nowej kadencji samorządu miasta to prawdziwy live. Burmistrz, radni dużo publikują w sieci, Jakub Jakubowski zdaje sprawozdanie ze swoich działań na popularnych „lajfach” na swoim koncie na Facebooku.

Kilka dni po ślubowaniu na adres burmistrza wpłynął wniosek od jego koleżanek i kolegów ze sztabu.



O konkrety pytają burmistrza radni: (od lewej) Olga Król, Sławomir Zdunek i Iwona Niebrzegowska-Kuchnia

– Nasza praca jako radnych nie będzie ograniczała się jedy-

nie do sali sesyjnej – będziemy angażować się w sprawy, które

mają realny wpływ na Wasze życie – piszą radni.

I dalej: Dlatego też w trosce o Wasze bezpieczeństwo i komfort codziennego życia, złożymy pierwszy wniosek do Pana Burmistrza Jakuba Jakubowskiego o udzielenie informacji na temat remontu ulicy Wyszyńskiego. Złożenie wniosku podyktowane jest zbliżającymi się świętami i uroczystościami w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy położonym właśnie przy ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 6. W dniu 19 maja odbędzie się

uroczystość I Komunii Świętej, a w dniu 30 maja 2024 r. odbędą się obchody święta Bożego Ciała.

We wniosku pojawiły się pytania:

Czy na całej długości ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przed 19 maja zostanie dookończony układanie chodnika z kostki brukowej, który umożliwi pieszym bezpieczne poruszanie się wzdłuż ulicy?

Jeśli powyższe nie jest możliwe do zrealizowania, to:

– czy zostały zaplanowane prace mające na celu utwardze-

nie nawierzchni otwartych dla pieszych przed 19 maja 2024 r.?

– czy na odcinku pomiędzy rondem im. Papieża Jana Pawła II a rondem im. Karola Józefa Lipińskiego planowane jest choć jednostronne otwarcie ruchu dla pieszych?

– czy jest możliwe wykonanie działań zwiększających bezpieczeństwo korzystania z przejścia dla pieszych przy budynku Sądu Rejonowego?

– Czekamy na szybką odpowiedź – kończą radni.

mm

Kierownikiem radzyńskiego oddziału KRUS została Anna Szymala

Anna Szymala jest członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego i od 1 maja zastąpiła na stanowisku kierownika Tomasza Stephana (PiS).

Pierwsze prognozy zmiany były widoczne ponad miesiąc temu. Tadeusz Sławewski chciał, by Rada Powiatu nie przesunęła na ostatnią chwilę wyda-



Anna Szymala, kier. KRUS Obiecuję, że będę z pełnym zaangażowaniem realizowała postawione przede mną zadania

nia opinii w sprawie radnego, wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, Tomasza Stephana, którego nowe władze KRUS postanowiły zwolnić. Przy pozbywaniu stanowiska pracy kogoś, kto pełni mandat, opinia Rady jest obowiązkiem.

Jak widać, był to tylko element procedury. Mimo że Rada jednoznacznie stanęła za Stephanem, zmiana na stanowisku kierownika KRUS i tak nastąpiła.

mm

Jarosław Kwasek w Zarządzie Województwa

Sejmik Województwa Lubelskiego wybrał na I sesji (7 maja) członków Zarządu Województwa Lubelskiego. Zostali nimi radni z Prawa i Sprawiedliwości: Jarosław Kwasek i Marcin Szewczak.

Za pierwszym z nich głosowało 20 osób, przeciw było 11, a jedna wstrzymała się od głosu. Zaś w przypadku drugiego wynik to odpowiednio: 21, 10, 1.

Jarosław Kwasek jest mieszkańcem Radzyna. W wyborach do sejmiku startował z listy PiS, uzyskał 7561 głosów.

mm



Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa

Uroczyste ślubuję

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu Polskiego, strzec suwerenności i interesów Państwa Polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej województwa i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej. Tak mi dopomóż Bóg!”
Tymi słowami zobowiązałem się do odpowiedzialnej pracy na rzecz mieszkańców Lubelszczyzny.

Komentarze do powyborczej układanki w powiecie

Kształt koalicji powiatowej budzi emocje. Dlatego przedstawiamy tu różne punkty widzenia - zarówno aktorów powiatowej układanki, jak i obserwatorów.



Andrzej Kotyła,
felietonista

„Możesz trzy razy publicznie kopnąć mnie prosto w d...”

CZY RADZYŃ TO WCIĄŻ JESZCZE MOJE MIASTO? CZY JA ŚNIĘ, CZY JESZCZE NIE WYTRZĘZIAŁEM PO „MAJÓWCĘ”? A MOŻE JA DOZNAŁEM UDARU MÓZGU, APOPLEKSJI LUBO JAKICHŚ INNYCH ZABURZEŃ? ŻYTO KOSO? (to z „Konopielki” – książce bardzo mądrej o bardzo głupich osobnikach. Pasuje jak ulał). Toż to się w pale nie mieści!!! Słyszeliście Obywatela, Wyborcy, Entuzjaści młodej krwi w polityce lokalnej? I ja to przez miesiące promowałem, propagowałem, za tym agitaowałem?! Ja, stary prasowy wyjadacz tak dałem się zrobić w Konia, choć Ukraińcy mają na to ciekawsze lapidarne Idi na ch... Wyobrażaliście sobie, że do tego dojdzie?! Otóż podpisano stanowisko w sprawie umowy programowej z PiS w powiecie!!! Nie dalej jak w środę 8 maja – czyli w święto dyszla lub w dawno nie celebrowany PRZEDDZIEŃ POBIEDY NAD FASZYZMEM doszło do ugody wygranej, mojej ulubionej, bo młodej młodzieży z PiSem!!! Moi (ale tylko dotychczasowi) faworyci: Jakub Jakubowski, Ireneusz Mroczek i Bożena Lecyk poinformowali – widziałem ich miny – o Porozumieniu Programowym KWW „Moje Miasto” z partyjnymi wyjadaczami z PiSu. Jeszcze paru się tam podpisało i jak gównu przy burcie okrętu twierdzą, że płynąć teraz będą razem!!! Co jest w tym Porozumieniu? Stek komunałów, których nie warto cytować, bo nie powstydziliby się ich najgłupszy propagandysta PZPRu. (...)

Na końcu owego porozumienia, które wszystkim niezadługo wyjdzie bokiem, a nawet dwoma końcami, znajduje się wisienka na torcie, tzn. info o personaliach. W 5-osobowym zarządzie 2 osoby to nasi – już nie nasi radni: Bożena Lecyk i Ireneusz Mroczek, 2 osoby to radni PiS: Szczepan Niebrzegowski i Tomasz Stephan, a piątą osobą – tą przy burcie – jest weteranka wszelakich ruchów i działań na niwie – Alina

Kryjak, z KWW Forum Powiatowe. Nieudolna próba uzasadnienia tego kuriozalnego posunięcia wzdryga, bierze na wymioty i یرytuje do granic. Rzekomo „radni PiS jako pierwsi i w pełni przyjęli nasze warunki i zagwarantowali nam współpracę przy ich realizacji”. Radnym PiS nie wolno wierzyć, tylko umieszczać ich „zamiast liści”. Przestraszyli się utraty władzy i związanych z nią apanaży i tyle! (...)

„Co istotne, okres ewaluacji działań w obszarach programowych, czyli sprawdzenia jak wiele udało się w tych zakresach zrobić, przewidzieliśmy w porozumieniu na 24-30 miesięcy. Tak stworzone warunki współpracy pozwolą nam w określonym czasie dowieść słuszności podjętej decyzji” Cha, Cha, Cha... Będziecie dowodzić... w drodze na pole wzięcia taczkami w ramach wykluczenia komunikacyjnego.

Post scriptum: Nie dalej, jak kilka dni temu rozmawiałem z Tadeuszem Sławeckim, z którym łączy mnie ponad czterdziestoletnia przyjaźń – nie przynależność partyjna, tylko ludzka zwyczajna zażyłość. Zapytałem Go wówczas: Tadeu, czy to prawda, że próbujesz powyborczo kumać się z Pi-siorami? – Gdyby się tak stało możesz trzy razy publicznie kopnąć mnie prosto w dupę – brzmiała odpowiedź mego Przyjaciela. Tak sobie dzisiaj myślę – KOMU BY TU ZAPAKOWAĆ FLEKA? Myślę, że temu, który wszystkim najpierw zafundował schow, a potem kazał się całować tam, gdzie z reguły – bo nie zawsze – słońce pozbawione jest dostępu.



Tadeusz Sławcki,
szef klubu PSL w radzie powiatu

W polityce trzeba mieć honor

Dla mnie to, co się dokonało na inauguracyjnej sesji powiatu, to też wielki szok. Dlaczego? Bo jeśli ktoś całą swoją kampanię wyborczą opierał na krytyce działań Prawa i Sprawiedliwości, a tak było w przypadku Jakuba Jakubowskiego (łamanie praw konstytucji, spraw dotyczących LGBT, co przez pięć lat piętnowaliśmy siedząc obok siebie na radach powiatu), to nie ma przyzwolenia na współpracę z tymi osobami, które za te sprawy były krytykowane. Doszło do wielkiego

zmanipulowania społeczeństwa. Proponowaliśmy koalicję PO-PSL i radnych z komitetu Jakuba Jakubowskiego. Nie domagaliśmy się „stołków”. Nie walczyliśmy o nie. Zgodziliśmy się na kompromisowego kandydata na starostę – Zbigniewa Smółko. Nasze „pretensje” ograniczyły się do prezydium rady powiatu. Mam ogromny żal o to, że nie powiedziano nam od początku, że koalicja jest niemożliwa. Spotykaliśmy się w gronie naszych klubów pięć razy i nigdy nie padła informacja, że rozmowy są zrywane. Ostatniego dnia przed sesją, w niedzielę, zaproszenie na spotkanie dostał tylko Emil Oleśkiewicz. To on usłyszał, że rozmów nie będzie, bo ludzie Jakubowskiego już podpisali porozumienie z PiS-em. Dzisiaj mówią, że to dla dobra wspólnego. Chcę podkreślić, że nie mam żalu do PiS-u, bo starosta walczył o siebie, ale mam żal o styl uprawiania polityki. Bo jeśli się siada do stołu z kimś wielokrotnie, a później otrzymuje się cios w plecy, to jest to zachowanie niehonorowe. A w polityce honor też należy mieć.



Radosław Grudzień,
Watch Dog Jawny Radzyń

Powyborcze, krótkie wyjaśnienie dla tych co jeszcze nie skumali

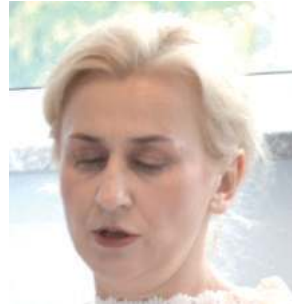
Po zmianach podatkowych przeprowadzonych przez PiS, budżet samorządu/miasta Radzyń nie domyka się. Trzeba stanąć po prośbie po kasę z kartonika, którą wręczy bądź członek rządu (Koalicja 15 października), bądź marszałek sejmiku (PiS). Dziś dowiedzieliśmy się, że w Powiecie powstała koalicja PiS-Radzyń Moje Miasto/Mój Powiat. I pierwsze oznaki takiej samej koalicji w mieście - patrz stanowisko wiceprzewodniczącego dla jednego z radnych PiS. Oczywiście nie znamy tajnych aneksów do umowy koalicyjnej, ale zobaczymy, gdzie znajdą pracę Robert Mazurek, Jarosław Ejsmont, Agnieszka Włoszek, Michał Zajac, Grażyna Kratiuk i inni klaskający na rzecz PiS. Otóż w powiecie za dużo stanowisk nie ma, a w mieście jednak trochę. Chyba, że co niektórzy zechcą dojeżdżać do Lublina. Czas pokaże.

Czy to dobrze dla miasta? Czy dobrze dla burmistrza? Taka koalicja z PiS? Podoba się Państwu?

Ps. W Kąkolewnicy czy Wohyniu dość nieźle radzą sobie nie stawiając tylko na jedną ze stron ogólnokrajowego sporu politycznego. Ktoś mógł się zapisać na korepetycje.

Ps 2. Wychodzi mi na to, że to jednak PiS wygrał wybory w Radzynie.

Niemniej nie kleją mi się co najmniej dwie kwestie. Po pierwsze powiat żyje z łaski centrali w Warszawie. Sukces starosty Szczepana Niebrzegowskiego wynikał ze świetnego wyniku wyborczego PiS na naszym terenie, a dokładnie z tego, że lokalni nie wystawili nikogo do sejmiku. W tej sytuacji Jacek Sasin z miejsca nr 1 wziął pełną pulę. I to Sasin był sponsorem wszelkich drogowych sukcesów starostwa. Patrząc przez ten pryzmat, dzisiejsza kolaboracja w radzie powiatu z PiS to strzał w kolano radnych Radzyń Moje Miasto/Mój powiat. Ale widocznie ich ambicje są zaspokojone. Po drugie. Złośliwi twierdzą, że Burmistrz Jakubowski nie maczał palców w tym dealu będąc zajętym sprawami miejskimi. Napisałem „złośliwi”, gdyż jeśli byłaby to prawda, to bardzo źle świadczyłoby to o szefie, który pięć minut po wyborach nie ogarnia swojej trzódki. Czas pokaże. Do listy powyborczo bezrobotnych, których losy szczególnie leżą mi na sercu dopisuję Jerzego Rębka.



Anna Szymala,
radna powiatu

Wyszło bardzo nieuczciwie

No cóż... wyszło bardzo nieuczciwie, ale w polityce nie zawsze królują oczekiwane przez wyborców standardy. Bo przecież nic by się nie stało, gdyby państwo radni z komitetu Radzyń Moje Miasto i Mój Powiat powiedzieli uczciwie, że toczą rozmowy nie tylko z nami, ale z drugą stroną też. Nie powiedzieli. Natomiast ostatnio pan Jakubowski i jego ludzie oświadczyli, jakoby nasza strona kierowała się podziałem stanowisk, po czym sami przyjęli jedne z najważniejszych funkcji w powiecie.



Tomasz Stephan,
członek zarządu powiatu

Jesteśmy pod parą

W jednym z radzyńskich mediów ukazał się artykuł: „Szok w powiecie, Jakub Jakubowski dogadał się z PiS-em?” Tak, udało nam się połączyć wodę z ogniem. A z tego połączenia jest para i życząc nam wszystkim, byśmy mogli dzięki niej mocno przeć do przodu. Niech tej pary nam nie zabraknie.



Bożena Lecyk,
radna powiatu, członek zarządu Radzyń Moje

Stanęliśmy przed trudną decyzją wyboru

Miasto skupia osoby bezpartyjne i zorientowane na potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Z szacunkiem dla wszystkich stron naszej społeczności. Z tym przesłaniem zsiłmy w wyborach zarówno do miasta, jak i do powiatu. Dwie osoby otrzymały mandat radnych powiatu radzyńskiego. To niestety za mało, aby mieć sprawczość, a układ powiatowej sceny politycznej po wyborach nie dawał żadnej ze stron większości. Stanęliśmy przed trudną decyzją wyboru, z kim podjąć współpracę programową. Głównym warunkiem była realizacja naszych postulatów, a szczególnie: przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu, utworzenia instytucji dedykowanych seniorom (w tym zakładu opiekuńczo-leczniczego) i osobom niepełnosprawnym. Chcemy na płaszczyźnie współpracy pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego pracować nad profesjonalną ofertą

turystyczną. Ważną dla nas kwestią jest również zadbanie o innowacyjną ofertę edukacyjną dla naszej młodzieży, tak, aby zechciała kształcić się i pozostać w naszym mieście czy powiecie. Rozmowy toczyły się po jednej i po drugiej stronie. Radni PiS jako pierwsi i w pełni przyjęli nasze warunki i zagwarantowali nam współpracę przy ich realizacji. W naszej opinii jedyną drogą do sprawnego zarządzania tymi obszarami jest porozumienie ponad utartymi podziałami. Wyjście do przodu z myślą o interesie mieszkańców. Chcemy i będziemy dążyć do realizacji konkretnych inwestycji, które mają służyć mieszkańcom zarówno powiatu, jak i wchodzących w jego skład jednostek samorządu niższego szczebla. Zapisy zabezpieczające możliwość partnerskiego udziału gmin wpisałyśmy w treść porozumienia. Co istotne, okres ewaluacji działań w obszarach programowych, czyli sprawdzenia, jak wiele udało się w tych zakresach zrobić, przewidzieliśmy w porozumieniu na 24-30 miesięcy. Ze swej strony mogę zapewnić, że dołożę wszelkich starań, aby to się udało.

Bialczanie mogą się leczyć i zyskać odporność

Bezpłatne mini sanatorium nad Krzną



Oddanie do użytkowania tężni. Urzędnicy i radni-pomysłodawcy projektu oraz prezes firmy wykonawczej stanęli na ścieżce pieszko-rowerowej prowadzącej przez miasto do stawów przy Klukówce. Za tężnią plaża i przebieralnia

Nowoczesna zewnętrzna tężnia solankowa powstała w Białej Podlaskiej przy rzece Krznie, na przedłużeniu bialskiej ul. Brzegowej. Codziennie można tam korzystać bezpłatnie z inhalacji jodem, bromem i całą gamą innych mikroelementów.

Tężnia powstała z budżetu obywatelskiego, pomysłodawcami projektu rekreacyjnego byli radni Marek Dzyr i Marcin Izdebski oraz Piotr Marczuk.

Bez wyjeżdżania nad morze lub do sanatorium bialczanie mogą bezpłatnie zażyć leczniczych inhalacji

Obok tężni solankowej o długości 12 m znajdują się z obu stron ławki z oparciami. Blisko też powstała plaża o pow. 190 mkw wraz z przebieralnią i wieszakami. Kilka metrów dalej jest zejście do rzeki. Brzeg został wzmocniony palisadą. Przy ścieżce powstały stojaki na rowery i stacja naprawy rowerów. Ze

Nie wszystkim się zaleca

Regulamin tężni określa, że można korzystać z niej w godz. 8-21. Wskazuje m.in. na przeciwwskazania do inhalacji w przypadkach: ostrych chorób z podwyższoną temperaturą ciała, chorób nowotworowych, gruźlicy oraz nadwrażliwości na brom i jod lub inne jony zawarte w solance.

względem na bezpieczeństwo zamontowano energooszczędne ledowe oświetlenie i monitoring miejski. Wartość całej inwestycji wyniosła 934,8 tys. zł. – To najlepszy z wszystkich projektów obywatelskich. Godzina przy takiej tężni równa się trzem dniom spędzonym nad morzem. To samo zdrowie! Cieszymy się, że nasze projekty znajdują pozytywny odbiór w głosowaniu. Bardzo fajną sytuacją jest, że tu spotykają się ścieżka z projektu unijnego z tym obiektem – powiedział w czwartek podczas przekazania do użytku tężni z plażą radny miejski Marek Dzyr.

Inwestycję wykonała firma Krysztalowy Świat z Libiąża.

– Nasza firma istnieje na rynku już 25 lat, mamy sprawdzone metody oraz opracowaną i opa-



Marek Dzyr, radny miasta Biała Podlaska

Zrobiliśmy to dla zdrowia bialczan

Kiedy jeździłem po Polsce, widziałem takie tężnie. Po rozmowach postanowiliśmy umieścić obok tężni też małą plażę i miejsce do rekreacji, do morsowania i wędkowania. Jestem zadowolony z efektu. Można dotrzeć tu ścieżką rowerami i na piechotę, a także od autobusu miejskiego. Mam nadzieję, że to miejsce będzie żyło. Mieszkańcy dopytywali, kiedy otwarcie. Życzymy im zdrowia, bo zrobiliśmy to dla zdrowia bialczan.

tentowaną technologię na tężnię – wyjaśnił prezes Krysztalowego Świata w Libiążu Grzegorz Pajdak.

W zimie, gdy temperatura już jest niższa od +5 st. C, tężnia jest wyłączana.



Paulina Andrzejewska, managerka firmy Krysztalowy Świat z Libiąża

Inhalacje powodują wzrost odporności

Mikroklimat tężni wykorzystywany jest w profilaktyce i leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych, zapalenia zatok, rozedmy płuc, nadciśnienia tętniczego, nerwicy wegetatywnej i w przypadku ogólnego wyczerpania. Inhalacje powodują wzrost odporności ludzi zdrowych oraz oczyszczają drogi oddechowe z wdychanych zanieczyszczeń.

Tężnia nasycza powietrze jodem, bromem i całą gamą innych mikroelementów, jak magnez, sód, potas, żelazo i innych. Częsteczki powstałego aerozolu mają znaczną zdolność penetracji poprzez błony śluzowe układu oddechowego oraz skóry. Mikroklimat tężni wytwarzany jest wskutek ociekania solanki, wbijania się granulek soli w specjalne brzożowe witki i działania ruchu powietrza, co powoduje intensywne parowanie, a rozbijane częsteczki solanki sprzyjają także hydrojonizacji.

Obecnie po włączeniu pracuje ona 60 min. i się wyłącza. Gdy są przy niej ludzie, naciskają włącznik na kolejną godzinę.

Marek Pietrzela

Pijani kierowcy wpadli dzięki czujności świadków



Wszyscy kierujący zostali zatrzymani dzięki wcześniej przekazanej informacji przez świadków zdarzenia

Dzięki obywatelskiej postawie i informacjom przekazanych policji przez świadków zatrzymano troje pijanych kierowców.

We wtorek, 7 maja na terenie powiatu radzyńskiego mundurowi zatrzymali troje nietrzeźwych kierowców.

Niechłubnym rekordzistą okazał się 60-latek z Radzyna Podlaskiego, który miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu. Na parking pod blokiem uderzył Volkswagena Passatem w prawidłowo zaparkowany samo-

chód. Nie ma uprawnień do kierowania - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskiej.

Z kolei w Borkach została zatrzymana 49-letnia kobieta.

Przyjechała na stację paliw Toyota Avensis. Mieszkanka gminy Borki miała niemal 2,5 promila alkoholu. Natomiast 58-latek z gminy Radzyń Podlaski miał ponad 2 promile alkoholu i kierował Fordem C-Max - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Wszyscy kierujący zostali zatrzymani dzięki informacji przekazanej przez świadków zdarzenia.

Joanna Niecko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Turów/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		4 432,00 zł	
Mechanik instalacji chłodniczych, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	5 000,00 zł	u
Tunelowy – pracownik produkcji, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 500,00 zł	u
Opiekunka domowa, Czemierniki/ GOPS		2 809,00 zł	z
Technolog – konstruktor, Radzyń/ Simena	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ Simena	1	9 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Starszy referent, Rossosz/ Jednostka Wojskowa	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Międzyrzec/ NOW-MET	1	4 999,00 zł	u
Pomoc spawacza, Międzyrzec/ NOW-MET	1	4 242,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Polatycze	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biała Podl./ Kuchnia Chińska	1	4 242,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Malarz budowlany, Rokitno	1	6 000,00 zł	u
Kierowca – dostawca, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel fortepianu, Biała Podl. / Zespół Szkół Muzycznych	1	4 908,00 zł	u
Maszynista chłodniczy, Międzyrzec/ Sedar	1	25 zł/ godz.	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ Sedar	1	25 zł/ godz.	u
Konserwator urządzeń produkcyjnych, Międzyrzec/ Sedar	1	26 zł/ godz.	u
Szlifierz kamienia/ montażysta, Chotyłów/ Brodacki	1	4 600,00 zł	u
Fryzjer damsko - męski, Biała Podl./ DORKAR	1	5 500,00 zł	u
Pomoc cukiernika, Międzyrzec/ Cukiernia UZ	0,5	2 121,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Międzyrzec/ Cukiernia UZ	0,5	2 121,00 zł	u
Nauczyciel szkoły specjalnej kl. I – III, Wisznice/ Szpilewicz	0,75	6 500,00 zł	u
Pracownik budowlany, Żabce	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

BIA

Saperzy znaleźli blisko sześć ton niewybuchów

Biała Podlaska: Saperzy usunęli 22 bomby lotnicze z II wojny światowej z placu budowy przy ul. Sidorskiej w Białej Podlaskiej.

8 maja konieczna była ewakuacja w odległości 500 metrów od miejsca znaleziska.

Ewakuowanych zostało ponad 500 osób - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej



Saperzy wydobyli łącznie 22 niewybuchy bomb lotniczych z okresu II wojny światowej, z czego cztery o tonażu 500 kg

Podlaskiej. - Podczas akcji saperzy wydobyli łącznie 22 niewybuchy bomb lotniczych z okresu II wojny światowej, z czego cztery o tonażu 500 kg oraz 18 niewybuchów o wadze 100 kg każdy. Wszystkie posiadające zapalniki zostały podjęte przez saperów.

W piątek, 10 maja przeprowadzono kolejne działania. Wówczas zabrana została reszta niewybuchów.

Joanna Niecko

Śmiertelny wypadek w Wólce Zastawskiej. 35-latka zginęła na miejscu

Łuków: Nie udało się uratować życia 35-letniej kobiety, która w piątek (10 maja) ucierpiała w wypadku w Wólce Zastawskiej.

- Przed godziną 8 na drodze krajowej nr 76 kierująca samochodem marki Toyota 39-latka z gminy Łuków zderzyła się ze skodą, którą kierowała 63-letnia łukowianka. Kierujące pojazdami doznały obrażeń ciała, z miejsca wypadku karetkami przewieziono jej do szpitala. Obrażeń ciała doznała również 35-let-



Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do wypadku doszło w trakcie wyprzedzania innego uczestnika ruchu drogowego przez kierującą 39-latkę

nia pasażerka skody. Niestety jej obrażenia były poważne, mimo reanimacji życia kobiety nie dało się uratować. Pokrzywdzona 35-latka zmarła

na miejscu wypadku - asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do wypadku

doszło w trakcie wyprzedzania innego uczestnika ruchu drogowego przez kierującą 39-latkę.

Joanna Niecko

Wypił niemało, a potem pędził po Radzyńskiej

POWIAT ŁUKOWSKI: Mężczyzna, który kierując osobówką, przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym, miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Policjanci z łukowskiej drogowki sprawdzali prędkość pojazdów poruszających się po ulicy Radzyńskiej.

Są zgłoszeniaNa tym odcinku drogi, w obszarze zabudowanym, dopuszczalna prędkość to 50 km/h. Według zgłoszenia dokonanego na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu ta prędkość jest przekraczana. Kolejny raz zgłoszenie dokonane w tej aplikacji potwierdziło się.

- W sobotę, 4 maja przed godz. 10 policjanci sprawdzili prędkość jadącego tą drogą opla vectry. Okazało się, że kierujący pojazdem 40-latek z Łukowa o 39

km/h przekroczył dozwoloną prędkość. Kontrolując kierowcę osobówki, policjanci poczuli od niego woń alkoholu. Okazało się, że miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pił wczoraj

Mężczyzna tłumaczył funkcjonariuszom, że alkohol spożywał poprzedniego dnia i nie sądził, że znajduje się jeszcze

pod jego działaniem, a chciał podwieźć koleżankę.

- 40-latek już stracił prawo jazdy i usłyszał zarzuty. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet do trzech lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5 tys. złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - dodaje Józwik.

mo

Dwa auta wylądowały w rowie w Świdrach

POWIAT ŁUKOWSKI: W Świdrach (wlot na Świdry od Świderek) zderzyły się dwa samochody, po czym wjechały do rowu.

W zderzeniu uczestniczyli: seat, którym kierował 24-latek z Łukowa i audi, którym kierował 38-latek z gminy Adamów. Obaj kierowcy byli trzeźwi, nikt nie doznał obrażeń.



Sprawca kolizji został ukarany mandatem, a jego konto zasilili punkty karne. Zdjęcia: zespół prasowy KP PSP w Łukowie

- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że przyczyną zdarzenia

było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego

seatem 24-latka. Sprawca kolizji został ukarany mandatem, a jego konto zasilili punkty karne - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu zdarzenia w poniedziałek, 6 maja interweniowały trzy pojazdy z KP PSP w Łukowie, zespół ratownictwa medycznego oraz policja.

Zdjęcia: zespół prasowy KP PSP w Łukowie

mo

Oszuści grasują: 18-latek miał dostawać prowizję z rezerwacji hotelowych, a stracił oszczędności

POWIAT ŁUKOWSKI: Skuszony wizją szybkiego zarobku 18-latek przekazał oszczędności oszustom. Zyski miały pochodzić z prowizji związanych z rezerwacjami hotelowymi. Niestety nie dość, że nie zarobił, to jeszcze stracił swoje pieniądze.

- Łukowscy policjanci prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa, którego ofiarą padł 18-latek.

Z jego relacji wynikało, że za pomocą komunikatora skontaktował się z nim nieznany mu mężczyzna i zaoferował możliwość zarobku. Planowany zysk miałby pochodzić z prowizji związanych z rezerwacjami hotelowymi. Skuszony wizją „szybkich pieniędzy” nastolatek wpłacił na wskazane konto równowartość 10 euro. Wkrótce na „swoim” wirtualnym koncie 18-latek zauważył ponad 100 euro zysku. Nieświadomy podstęp młodzienc zaczął wpłacać kolejne pieniądze, które bardzo szybko

„pomnożyły się” - relacjonuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Niestety ogromny zysk widniał tylko w wirtualnym koncie. Gdy 18-latek „zainwestował” już 15 tys. zł, to chciał wypłacić zgromadzone środki. Jak nietrudno się domyślić nie dość, że nie dostał żadnej prowizji, to nie odzyskał już pieniędzy, które wpłacił. Dopiero wtedy zaczął szukać „w sieci” informacji na temat firmy, gdzie zainwestował swoje oszczędności. Nie znalazł tam żadnych

danych, które miałyby ją uwiarygodnić. Wtedy dotarło do niego, że padł ofiarą oszusta i zgłosił ten fakt policjantom.

- Kolejny raz apelujemy o szczególną ostrożność w kontaktach z osobami proponującymi świadczenie usług finansowych. Bez względu należy zweryfikować wiarygodność reprezentowanych przez nie firm, jak też tożsamość dzwoniącej osoby - przypomina Józwik.

mo

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Janusz Makarewicz 84 lata
zm. 23 kwietnia, Biała Podlaska

Dariusz Maksymiuk 59 lat
zm. 24 kwietnia, Kłoda Duża

Feliks Zydlewski 95 lat
zm. 25 kwietnia, Łomazy

Zdzisław Zakrzewski 83 lata
zm. 26 kwietnia, Biała Podlaska

Urszula Malicka 73 lata
zm. 26 kwietnia, Biała Podlaska

Krystyna Truba 71 lat
zm. 27 kwietnia, Biała Podlaska

Waldemar Kaliszek 67 lat
zm. 1 maja, Biała Podlaska

Dariusz Mazur 60 lat
zm. 3 maja, Biała Podlaska

Krzysztof Wierzejski 58 lat
zm. 4 maja, Łuniew

Ewa Nowak 64 lata
zm. 4 maja, Biała Podlaska

Halina Kapszukiewicz 85 lat
zm. 6 maja, Grabanów

Ryszard Andrysiuk 76 lat
zm. 7 maja, Biała Podlaska

Elżbieta Kieruczenko 63 lata
zm. 8 maja, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Adam Warowny 53 lata
zm. 22 kwietnia, Łuków

Danuta Świerczewska 74 lata
zm. 25 kwietnia, Łuków

Józef Grzywacz 83 lata
zm. 26 kwietnia, Łuków

Elżbieta Turuk 75 lat
zm. 27 kwietnia, Łuków

Helena Stolarczyk 78 lat
zm. 30 kwietnia, Tuchowicz

Zofia Gomoła 88 lat
zm. 1 maja, Łuków

Zbigniew Mąka 73 lata
zm. 6 maja, Łuków

Wojciech Walczak 63 lata
zm. 6 maja, Łuków

Sławomir Witkowski

68 lat
zm. 8 maja, Gręzówka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Władysław Suszek 63 lata
zm. 26 kwietnia, Kolano

Kazimierz Ochnio 62 lata
zm. 3 maja, Parczew

Roman Baranowski 65 lat
zm. 3 maja, Parczew

Marianna Bojko 93 lata
zm. 4 maja, Gęś

Kazimierz Kopiński 74 lata
zm. 4 maja, Parczew

Stefan Manowiec 83 lata
zm. 6 maja, Komarówka Podl.

Marianna Adamowicz

83 lata
zm. 7 maja, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Dorota Szostakiewicz 58 lat
zm. 26 kwietnia, Radzyń

Grzegorz Wysokiński 60 lat
zm. 30 kwietnia, Olszewnica

Marian Grzywacz 87 lat
zm. 1 maja, Sobole

Jadwiga Targońska 98 lat
zm. 4 maja, Biała

Piotr Syczewski 44 lata
zm. 4 maja, Jezioro

Zdzisław Jędruszcak 79 lat
zm. 4 maja, Radzyń

Marianna Jabłońska 78 lat
zm. 5 maja, Zabiele

Zbigniew Pająk 76 lat
zm. 6 maja, Żabików

Henryka Smogorzewska 92 lata
zm. 6 maja, Krasew

Dariusz Hunik 62 lata
zm. 7 maja, Radzyń

Marianna Grochowska 78 lat
zm. 7 maja, Ustrzesz

Janina Kalicka 82 lata
zm. 8 maja, Borki

Anastazja Stolarczyk 91 lat
zm. 8 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Jerzy Wawer zaginał przed blisko rokiem. Poszukiwania super pojazdem

Jerzy Wawer, 68-letni mieszkaniec miejscowości Darowne w gminie Opole Lubelskie, wyszedł z domu 17 sierpnia ubiegłego roku i do dziś nie wrócił ani nie skontaktował się z najbliższymi.

Dotychczasowe działania poszukiwawcze okazały się bezskuteczne. Organizowali je policjanci z Opola Lubelskie wspierani przez inne służby. Pomagało w nich wiele osób, m.in. rodzina, mieszkańcy i służby mundurowe. Brali w nich udział również przewodnicy z psami tropiącymi, funkcjonariusze z dronami i na quadach, a także załoga śmigłowca, strażacy



W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki

z PSP i OSP. Poszukiwania prowadzili oni z powietrza, przeszukiwali lasy, zbiorniki wodne i tereny bagniste. Poszukiwania prowadzono w ub. tygodniu.

- Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny



Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny

czony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policjanci planują już następne działania.

- Osoby posiadające jakiegokolwiek informacji mogących przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego proszone są o kontakt

RYSOPIS ZAGINIONEGO:

170 cm wzrostu

budowa ciała: krępy, otyły

siwe włosy po bokach

W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki.

z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim przy ul. Morwowej 4 osobiście albo dzwoniąc pod numery telefonów 47 812 22 10 lub 112 - informuje opolska policja.

Agnieszka Gołębiowska

Nie ustąpiła pierwszeństwa, doprowadzając do zderzenia

We wtorek (7 maja) po godzinie 13 siedząca za kierownicą dostawczego mercedesa 54-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu w Kluczkowicach jadącej audi 30-latkę z powiatu opolskiego.

- W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło dwoje dzieci, pasażerów audi, na szczęście ich zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierująca mercedesem, jak również kierująca audi, były trzeźwe - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska



Zdarzenie wyglądało groźnie. W jego wyniku do szpitala przewieziono dwójkę dzieci

Straciła grubą kasę na sprzedaży mebli

POWIAT OPOLSKI: Prawie o 10 tys.zł uszczupliło się konto 50-latki. Chciała sprzedać meble, ale trafiła na oszusta.

Potencjalny kupujący napisał do niej na jednym z komunikatorów, prosząc o przekazanie danych osobowych oraz kontaktowych, m.in. adresu e-mail. Jak tłumaczył, potrzebne było mu to do dokonania transakcji.

Kobieta przekazała te informacje, po czym na

swojego mejla dostała do wypełnienia formularz przypominający te, jakie wypełniamy na stronach firm wysyłkowych. Tam także podała swoje dane, w tym numer telefonu i została przekierowana na stronę łudząco przypominającą stronę jej banku. Miała również połączenie od rzekomej pracownicy firmy kurierskiej, która przekazała jej wiadomość, że nastąpił problem z opłaceniem przesyłki. Oszustka poprosiła o wygenerowanie kodów BLIK. 50-letnia mieszkanka powiatu opolskiego wykona-

ła ten proces aż cztery razy, wszystkie autoryzując. Po tym fałszywa konsultantka zakończyła połączenie.

Po ponownym załogowaniu się na stronie swojego banku 50-latka zauważyła, że po przeprowadzonych transakcjach z jej konta zniknęły pieniądze. Zostały one wypłacone w Poznaniu. Łącznie było to prawie 10 tys.zł. Wtedy kobieta zgłosiła sprawę na policję.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwana listami gończymi sama zadzwoniła na policję

POWIAT OPOLSKI: Poszukiwana dwoma listami gończymi 41-latka sama zadzwoniła na policję. Powodem był alarm, który miał włączyć się w mieszkaniu...

Jedna z mieszanek gminy Poniatowa zadzwoniła pod numer alarmowy 112, prosząc o szybki przyjazd patrolu, bo w jej mieszkaniu włączył się alarm.

- Policjanci nie potwierdzili zgłoszenia. Policjanci patrolowi wysłani pod wskazany adres zastali na miejscu zgłaszającą 41-latkę. Kobieta znajdowała

się pod wyraźnym wpływem alkoholu, nie chciała podać funkcjonariuszom swoich danych osobowych lub podawała takie, które były nieprawdziwe - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Okazało się, że nie chciała podać swoich danych, bo... była poszukiwana aż dwoma listami gończymi do odbicia kary za znęcanie się nad rodziną. Musiała więc udać się w drogę z funkcjonariuszami, trafiła do więzienia, w którym odbędzie karę.

Agnieszka Gołębiowska

Po pijaku pędził motorowerem i wylądował w rowie

POWIAT OPOLSKI: Tak zakończyła się przejażdżka jednego z mieszkańców powiatu kraśnickiego. Wpadł w kłopoty.

W poniedziałek, 6 maja około godziny 19 mężczyzna na motorowerze wpadł do rowu. Całe zdarzenie zauważył przypadkowy świadek i to właśnie on powiadomił o nim policję.

- Jak się okazało, 48-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie

nad pojazdem, zjechał na pobocze, po czym wjechał w row - informuje Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Na szczęście kierujący motorowerem nie odniósł obrażeń zagrażających jego życiu - dodaje.

Okazało się, że kierowca prowadził, mając w organizmie blisko dwa promile alkoholu. Podróżował sam.

Teraz 48-latek przed sądem będzie tłumaczył się z kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zawrócić, ale wjechał do rowu. Po pijaku

W środę po godz. 18 w Rogowie (gmina Wilków) lexus wylądował w rowie, kierowca był pijany. Policjantów o wszystkim powiadomił świadek zdarzenia, pracownik firmy, która w pobliżu zajmowała się pracami drogowymi.

- Jak się okazało, 68-letni mieszkaniec gminy Wilków, kierujący lexusem, został zawrócony przez świadka z drogi, gdzie świeżo został położony asfalt - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Kierowca lexusa w trakcie wykonywania manewru zawracania zjechał z drogi, a następnie wjechał do rowu - dodaje.

Świadek zdarzenia po tym, jak wyczuł od kierowcy mocną woń alkoholu, zdecydował się zadzwonić pod numer 112. Od razu też uniemożliwił kierowcy dalszą podróż, zabierając mu kluczyki od auta.

Teraz 68-latek czeka na zarzuty, a za swoje zachowanie będzie się tłumaczył przed sądem. Za jazdę na podwójnym gazie grozi do trzech lat pozbawienia wolności, a dodatkowo spora grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Na pochwałę zasługuje postawa świadka, który zareagował i powiadomił policję. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - mówi aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Historia słynnych na województwo wójtowskich butów dobiegła końca

Były wójt Kowalski odszedł z urzędu bez służbowych butów. Zostawił je... następczyni na biurku

GM. CHODEL: Ale tylko jedną parę. Drugiej nie oddał, bo... - jak twierdzi - rozleciały się podeszwy i buty wyrzucił do kosza.

O to, co zamierza zrobić z zakupionymi w minionej kadencji za gminne pieniądze butami, pytaliśmy Przemysława Kowalskiego tuż po przegranych przez niego wyborach na wójta gminy Chodel. Chcieliśmy wiedzieć, czy zamierza oddać dwie pary butów – bo co by nie mówić, stanowią majątek gminny, a nie prywatną własność – czy też rozważa zwrot środków do budżetu gminy. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

7 maja historia słynnych wójtowskich butów, którą opisywaliśmy na naszych łamach, dobiegła końca. Stało się to w ostatnim dniu urzędowania Kowalskiego na stanowisku wójta gminy Chodel.

Rzedzicka: Położył buty na biurku

Tego dnia odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy Chodel, na której radni i nowa wójtka złożyli ślubowanie i tym samym rozpoczęli swoje pięcioletnie rządy. Na sesji po-



Były wójt gminy Chodel wypastował buty, za które gmina zapłaciła 417 zł, zapakował w worek i postawił następczyni swojej na biurku... Żeby nie zginęły

jawił się też ustępujący wójt, który złożył gratulacje radnym i swojej następczyni.

Ale to, co zastała nowa wójtka gminy Chodel po swoim poprzedniku w gabinecie, wprawiło ją w osłupienie.

- Gabinet przypisany wójtowi był do ostatniej chwili

zajęty przez pana Przemysława Kowalskiego. Pracownicy nie mieli tym samym możliwości jego uporządkowania. Wewnątrz zastałam porozstawiane w nieładzie meble, kurz, stare szpargały, zaduch – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójtka gminy Chodel.



Karolina Rzedzicka,
nowa wójtka gminy Chodel

- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty. Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a - co gorsze - braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy



Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel

- Nie chciałem, żeby zagięły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla Pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych

Jej uwagę przykuło to, co leżało na biurku.

- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty – mówi i dodaje: - Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a - co gorsze - braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy Chodel.

Buty z biurka usunęła sekretarz.

- Nie planuję ich użytkowania. Co się z nimi stanie? Nie wiem, nie zaprzęgam sobie tym głowy – przyznaje Rzedzicka.

Kowalski: Nie chciałem, żeby zagięły

W czarnym worku, który zastała na biurku nowa wójtka,

znajdowała się tylko jedna para butów noszonych przez jego poprzednika. Były to te droższe buty, wersja zimowa, za które gmina pod koniec 2022 roku zapłaciła 417 zł.

Dlaczego ustępujący wójt położył je na biurku i czy w domu też buty stawia na stole? O to zapytaliśmy Przemysława Kowalskiego. Nasze pytania wyraźnie poirytowały ex-wójta. Kowalski stwierdził, że spełnił jedynie nasze oczekiwania, nie omieszkając przy tym urządzić sobie „wycieczki” pod adresem dziennikarki i gazety. Doliczył się sześciu artykułów, które ukazały się na łamach Wspólnoty, na temat butów. Podziękował za nie.

- Buty urosły do wyższej rangi i zasłużyły na wynie-

sienie na piedestał, były starannie wyczyszczone i odpowiednio zapakowane. Nie chciałem, żeby zagięły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych – odpisał nam Przemysław Kowalski (PiS), były wójt gminy Chodel.

Rzedzicka przez kilkanaście lat pracowała w Urzędzie Gminy w Chodlu. Z pracy zwolniła ją Kowalski, gdy została wójtka.

- Gdy odchodziłam z Urzędu Gminy Chodel, to „gumowce” zostały przy moim biurku. Nie mam zwyczaju stawiać butów na stole. Jaka była ich dalsza historia? Nie wiem, może zostały wyrzucone, co uważam za rzecz normalną – wyjaśnia nowa wójtka.

Na to, że Kowalski odda drugą, letnią parę półbutów, nie zanoszą się. Powód jest jeden.

- Podeszwy się odkleiły i wylądowały w śmieciach – utrzymuje były wójt gminy Chodel.

Te buty wójt kupił sobie za gminne pieniądze w maju 2021 roku. Kosztowały 219 zł. Zakup markowego obuwia ochronnego Kowalski uzasadniał listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Duży pożar w centrum Parczewa | Gracze Polesia mieli wypadek!

Pożar wybuchł w domu jednorodzinnym na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Parczewie. Na miejscu pracowało aż 6 zastępów straży pożarnej.

Wszystko rozegrało się 8 maja. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 2 w nocy.

W chwili dotarcia pierwszych zastępów z poddasza drewnianego budynku intensywnie wydobywał się dym, a mieszkańcy bezpiecznie opuścili obiekt. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wyłączeniu bezpieczników oraz podaniu prądów wody. Pracę strażaków na poddaszu utrudniało duże zadymienie i wysoka temperatura.

- Ze względu na to, że pożar rozprzestrzenił się między warstwami konstrukcyjnymi budynku, wykonaliśmy otwory i częściowo rozebraliśmy



Na miejscu pracowało aż sześć zastępów straży pożarnej

poszycie dachu oraz ścian. Dzięki temu udało się zlokalizować źródło pożaru i je ugasić. W trakcie działań na miejsce przyjechał patrol policji i pogotowie energetyczne, które odłączyło cały budynek od prądu. Po ugaszeniu pożaru pogotowie energetyczne przełączyło wodę i sprawdzone kamerą termowizyjną – relacjonują parczewscy strażacy.

Na miejscu pracowały trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew (siedmiu ratowników), zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce (sześciu druhów), zastęp OSP Koczerga (siedmiu druhów), zastęp OSP Laski (trzech ochotników), policja (dwóch funkcjonariuszy) oraz pogotowie energetyczne (dwóch pracowników).

GR



Mecz Polesia Sero-komla z Olimpią Okrzeja został odwołany.

Dwóch zawodników gospodarzy miało wypadek w niedzielę w Bielaniech na

trasie Czarna - Serokomla. Jechali na zbiórkę przed spotkaniem w Klasie A. Samochód wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej nie zatrzymał się i wjechał w ich auto. Obaj trafili do szpitala w Łukowie. Kierująca drugim autem została zabrana

helikopterem do szpitala. Najprawdopodobniej do Radzyna Podlaskiego.

Życzymy zdrowia! Dzisiaj piłka zeszła na plan dalszy.

mp

Nowe władze w puławskich Azotach

Od 8 maja Hubert Kamola nie jest już pełniącym obowiązki, a prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano Wojciecha Szmyłę.

Powyborcza miotła zmieniła władzę także w Grupie Azoty oraz wchodzących w jej skład spółkach. Kadrowe rozszady dosięgły również „Puławy”. Jeszcze w lutym z funkcji prezesa puławskich Azotów zrezygnował związany z PiS Marcin Kowalczyk. Wtedy pełniącym obowiązki prezesa mianowano dotychczasową wiceprezes Justynę Majśnerowicz. W kwietniu straciła stanowisko, a razem z nią zostali odwołani dwaj wiceprezesi - Paweł Bryda i Jacek Janiszek.

Także w lutym do składu Rady Nadzorczej Grupy Azoty dołączył związany niegdyś z „Puławami” Hubert Kamola,



Od 8 maja Hubert Kamola objął stanowisko prezesa zarządu Grupy Azoty Puławy. Funkcję będzie sprawował przez trzy lata

który po odwołaniu Majśnerowicz został pełniącym obowiązki prezesa zarządu. Funkcję miał sprawować do momentu wyłonienia prezesa spółki. Jak się okazuje, wcale nie będzie musiał żegnać się ze stanowiskiem, bo 7 maja Rada Nadzorcza powołała go oficjalnie na prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Stanowisko będzie

piastował przez trzy lata. Jednocześnie złożył on rezygnację z funkcji członka RN GA, pozostając na stanowisku wiceprezesa zarządu Grupy Azoty.

- Hubert Kamola złożył oświadczenie, z którego wynika, że działalność przez niego wykonywana poza Grupą Azoty Puławy, nie jest konkurencyjna w stosunku do działalności Spółki, nie uczestniczy w spółkach konkurencyjnych jako wspólnik spółki cywilnej, spółki osobowej, spółki kapitałowej, a także nie uczestniczy w innych konkurencyjnych osobach prawnych jako członek ich organów - czytamy w komunikacie wydanym przez spółkę.

Wcześniej w puławskich zakładach Kamola odpowiadał za handel nawozami, był również członkiem rady nadzorczej spółek-córek ZAP - Remzapu i Elzapu. Pełnił także funkcję dyrektora Działu Nawozów PUH Chemirol.

Dzień później zapadła kolejna decyzja dotycząca „Puław”. Na

stanowisko wiceprezesa na trzyletnią kadencję powołano Wojciecha Szmyłę. Funkcję obejmie 26 maja.

- Wojciech Szmyła ma ponad 30 lat doświadczenia w pracy zawodowej, w tym 20 lat w przemyśle chemicznym i nawozowym. Posiada wykształcenie ekonomiczne - jest absolwentem Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, ukończył również MBA na Politechnice Lubelskiej i University of Illinois. Sprawował m.in. funkcje prezesa zarządu spółek kapitałowych (w tym w szczególności w Azotach Chorzów S.A.), Dyrektora Finansowego oraz Szefa Biura Kontrolingu, Planowania i Strategii w Zakładach Azotowych „Puławy” S.A. (obecnie Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.) - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Marta Pietroni

5 tysięcy mandatu i koniec jazdy

Tak wysoki mandat, 15 punktów karnych i zatrzymane prawo jazdy - to konsekwencje, jakie poniesie kierowca forda za zbyt szybką jazdę w terenie zabudowanym.

Mężczyzna wpadł podczas majowego weekendu w Celejowie. Na drodze wojewódz-

kiej z Kazimierza do Lublina mknął z prędkością 125 km/h w terenie zabudowanym.

- Okazało się, że kierowca kolejny raz przekroczył prędkość dlatego mandat otrzymał w recydywie - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Miała dostać pracę, straciła 56 tysięcy

Mieszkanka Puław miała reklamować usługi hotelowe w internecie, ale gdy chciała wypłacić swoją prowizję za pracę, okazało się, że straciła aż 56 tys. zł, bo za namową „pracodawcy” zaciągnęła kredyt.

Kobieta za pośrednictwem komunikatora „Telegram” nawiązała kontakt z osobą podającą się za przedstawiciela sieci hoteli. Jej rolą miała być promocja hoteli w wyszukiwarkach internetowych i rezerwacyjnych. Wszystko po to, by przyciągnąć klientów. Za pracę miała otrzymywać wynagrodzenie w postaci prowizji. - W tym celu założyła konto na stronie internetowej wskazanej przez zleceniodawczynię oraz otrzymała wirtualny portfel, gdzie miała wpływać jej prowizja. Dodatkowo dostała polecenie założenia konta w banku internetowym znanym z tego rodzaju

inwestycji, co też uczyniła. Kolejnym krokiem było polecenie zaciągnięcia pożyczki. Zawiadamiająca zaciągnęła kilka pożyczek na łączną kwotę 56 tysięcy złotych, które to pieniądze przelała na numery kont wskazane przez zleceniodawczynię - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Prowizja teoretycznie wpływała na konto puławianki, ale gdy chciała ją wypłacić, okazało się, że by odblokować środki, musi wpłacić 6 tys. Euro. To wydało się kobiecie podejrzane. Wkrótce kontakt z przedstawicielką sieci hoteli się urwał. Puławianka została z 56 tysiącami kredytu do spłacenia, a sprawę zgłosiła do puławskiej komendy policji.

Marta Pietroni

Motocyklista wpadł na audi na zakręcie

Do wypadku doszło w minioną środę (8 maja) na ul. Pałuby w Nałęczowie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, motocyklista na łuku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i wsunął pod nadjeżdżające z naprzeciwka osobowe audi. Motocykliście po długiej reanimacji udało się przywrócić czynności życiowe. Został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Kierowca audi, 70-letni mieszkaniec gminy Nałęczów, był trzeźwy.

Marta Pietroni



Fot. OSP w Nałęczowie

Udawali potraconych, myśleli, że patrol weźmie ich do domu. Pomysłowi mieszkańcy gminy Niedźwiada

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mieszkańcy gminy Niedźwiada po biesiadzie nie mieli siły, żeby dojść do domu. Postanowili udawać potraconych, bo myśleli, że dzięki patrolowi policji załatwią sobie transport do domu.



Nie starczyło im sił, żeby dojść do domu. Udawali ofiary wypadku, żeby odwiezła ich policja

Fot. KPP Lubartów

W środę około godz. 18 dyżurny KPP w Lubartowie odebrał zgłoszenie, że dwaj mężczyźni zostali potracony przez samochód osobowy, który oddalił się z miejsca zdarzenia. Patrol policyjny dotarł na miejsce zdarzenia, gdzie na jezdni leżało dwóch mężczyzn. Był też zespół pogotowia ratunkowego. Okazało się, że dwóch leżących na jezdni mężczyzn nic nie potracono, byli za to pod znacznym działaniem alkoholu.

- Zgłaszający interwencję 42-latek przyznał, że nie było

żadnego wypadku, a wezwał służby, po to, by odwiezły go do domu. W czasie interwencji obaj mężczyźni zakłócili spokój i porządek publiczny. Leżeli na jezdni, co mogło grozić niebezpieczeństwem - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Obaj mężczyźni, 54-letni i 42-letni, zostali oddani rodzinom.

Pomysł nie opłacił się jednak. Obydwaj odpowiedzą przed sądem.

- Odpowiedzą za zakłócenie porządku publicznego,

a 42-latek za wywołanie fałszywego alarmu, za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna do 1500 złotych - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

REG

Zdrada w PiS. Koalicja KO - Trzecia Droga przejmuje władzę w powiecie puławskim

POWIAT PUŁAWSKI:

Mimo większości w Radzie Powiatu Puławskiego, kandydatom PiS nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłamem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bogdan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu.

Niby wygrana, ale...

Choć wydawało się, że zostanie po staremu, to kwietniowe wybory samorządowe jednak zmieniły układ sił w puławskich samorządach. A takiej sytuacji rządząca dotąd ekipa z pewnością się nie spodziewała. W Radzie Powiatu Puławskiego najwięcej, bo aż 12 mandatów zdobyli kandydaci Prawa i Sprawiedliwości, 5 mandatów Koalicji Obywatelskiej, 6 obsadziła Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni.

Ale ta przewaga nie wystarczyła PiS-owi na utrzymanie władzy, a pierwsza sesja rady nowej kadencji i pierwsze głosowania pokazały, kto teraz rozdaje karty.

We wtorek 7 maja, punktualnie o godz. 12.00 obrady otworzył najstarszy radny - Wojciech Kuba (KO). Aby formalnościom stało się zadość, nowo wybrani radni najpierw odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Wtedy można było przejść do najważniejszego punktu spotkania - wyboru prezydium rady, starosty i jego zastępcy.

PiS idzie w odstawkę

W poprzedniej kadencji to radni PiS obsadzili swoimi przedstawicielami wszystkie ważniejsze funkcje - przewodniczącego i jego zastępców oraz członków zarządu powiatu, do którego na dwa miesiące przed wyborami dodano piątego nieetatowego członka. To wtedy mocno rozsierdziło opozycję, która mimo głośnego sprzeciwu, została przegłosowana.

Już od początku wtorkowych obrad nic nie szło po myśli radnych Prawa i Sprawiedliwości. Najpierw wybierano przewodniczącego. PiS zgłosił na to stanowisko kandydaturę byłego posła Krzysztofa Szulowskiego. Jako kontrkandydata Koalicja Obywatelska zaproponowała byłego wicestarostę puławskiego w l. 2010 - 2014, Pawła Nakoniecznego. Pierwsze głosowanie pokazało, że w klubie PiS nie ma jednności - Nakonieczny zdobył 12 głosów, Szulowski - 11.



Nowa Rada Powiatu Puławskiego. W tej kadencji koalicja KO - Trzecia Droga przejmuje władzę w powiecie



Po raz drugi w historii na czele Powiatu Puławskiego stanęła kobieta. Starostą na lata 2024 - 2029 została Teresa Gutowska z Koalicji Obywatelskiej

Porażką dla ekipy dotychczas rządzącej powiatem zakończyło się także głosowanie nad wiceprzewodniczącymi rady. Funkcję objęli Marcin Pisula z KO (13 głosów za) i Jacek Wilk z Trzeciej Drogi PSL - PL 2050. Kandydaci PiS - Małgorzata Górka - Lenartowicz i Marek Woch zdobyli po 10 głosów.

Przypieczętowaniem porażki były wybory starosty. Tomasz Szymajda w imieniu Klubu PiS zgłosił kandydaturę Danuty Smagi, a opozycja zarekomendowała Teresę Gutowską (KO), zawodowo związaną z Grupą Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”, gdzie pełni funkcję specjalisty ds. kontaktów z inwestorami. Starostą została Gutowska z poparciem 12 rajców. Za Smagą zagłosowało 7 radnych. Cztery głosy były nieważne.

- To dla mnie ogromny zaszczyt, wyróżnienie i zobowiązanie. Zarząd najbliższej kadencji będzie pracował pod znakiem otwartości ze wszystkimi grupami społecznymi. Szczególnym obszarem, na którym się skupimy będzie edukacja czy funkcjonowanie szkół w obliczu niżu demograficznego. Priorytetem jest również sytuacja finansowa SP ZOZ. Liczę na dobrą i skuteczną współpracę ze wszystkimi radnymi - mówiła nowa starosta, chwilę po objęciu funkcji.

Z sejmiku do starostwa

Zastępcą nowej starosty będzie znany w powiecie przedsiębiorca. Piotr Rzetelski miał już do czynienia z samorządem, bo podobnie jak Gutowska zasiadał w Sejmiku Województwa Lubelskiego. W ostatnich wyborach również ubiegał się o mandat, bezskutecznie. Zdobył 5 763 głosy, ale to nie wystarczyło, by ponownie zasiąść w tym gremium.

Poza nim do zarządu powiatu weszli Andrzej Mitruczuk (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) i Bogdan Krześniak, który do rady powiatu kandydował z listy PiS.

Nowa rada wybrana również nieetatowego członka zarządu - Mariusza Wicika zastąpi w tej roli Łukasz Skowrya (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni).

Kto zdradził?

Na to pytanie odpowiedź nasuwa się sama, wystarczy spojrzeć na skład zarządu powiatu. Bogdan Krześniak, który choć startował z listy PiS, wszedł do nowego zarządu powiatu, do tej pory w radzie nie sprawował żadnej ważniejszej funkcji. Do wyborów wystartował jako „dwójka” w okręgu nr 2, z którego startowała także była już starosta Danuta Smaga. Jego kandydaturę poparło 626 wyborców.



Bogdan Krześniak

Jestem radnym Rady Powiatu Puławskiego już trzecią kadencję. Startując w wyborach, zawsze moim głównym celem było działanie na rzecz lokalnej społeczności. Ostatnimi czasy nie zgadzałem się z wieloma działaniami podejmowanymi zarówno przez lokalnych działaczy, jak i polityków PiS na szczeblu centralnym. O swoich wątpliwościach kilkakrotnie informowałem kolegów z powiatowego klubu radnych. Lojalnie poinformowałem również, że zaproponowano mi start w wyborach do rady powiatu z pierwszego miejsca listy Trzeciej Drogi. Mimo wszystko zapewniłem, że w wyborach wystartuję z listy PiS lub też w ogóle nie wezmę w nich udziału. Odniosłem wrażenie, że spotkałem się ze zrozumieniem. Zadeklarowałem moje poparcie dla kandydatury Danuty Smagi na stanowisko Starosty Powiatu Puławskiego.

W trakcie kampanii wyborczej często rozmawiałem z wyborcami o ich problemach oraz oczekiwaniach na następną kadencję. Zapewniłem, że po uzyskaniu mandatu radnego zajmę się głównie poprawą stanu dróg i infrastruktury technicznej (np. chodniki, przystanki i perony przystankowe) na terenie gmin Puławy i Janowiec, a także sprawami szpitala powiatowego i opieki zdrowotnej w naszym powiecie. Poparcie jakie uzyskałem w wyborach utwierdziło mnie w przekonaniu, że są to kwestie istotne dla społeczeństwa i stało się dla mnie jasne czym powinienem zająć się po uzyskaniu mandatu radnego. Ogromnym zdziwieniem były dla mnie sytuacje, które miały miejsce na spotkaniach przyszłego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Część radnych mówiła głównie o podziale stanowisk w prezydium rady powiatu i zarządzie powiatu puławskiego. Najważniejsze dla nich okazało

monter zarobił 44,2 tys. zł plus 33,6 tys. zł z tytułu pełnienia mandatu radnego. Dla przykładu byli wicestarostą Jan Ziomka i Ireneusz Rzepkowski w oświadczeniu za 2022 r. wykazali zarobki rzędu 183 tys. zł.

W miniony czwartek, dwa dni po sesji skontaktowaliśmy się telefonicznie z wicestarostą Krześniakiem. Zapytaliśmy go o to, co wpłynęło na jego decyzję o tym, żeby poprzeć koalicję KO - Trzecia Droga?

się: kogo zwolnić, kogo zatrudnić i jakie stanowiska utworzyć dla „swoich ludzi”, oczywiście według klucza partyjnego (nasiliło się to bardzo mocno po rozstrzygnięciu wyborów na prezydenta Puław, kiedy to okazało się, że kandydatka którą popieram - Danuta Smaga nie jest już kandydatką całego środowiska PiS na starostę powiatu puławskiego). Wiedza merytoryczna, wykształcenie i doświadczenie w pracy nie miały już żadnego znaczenia - NIE MA MOJEGO ZGODY NA TAKIE DZIAŁANIA.

W zaistniałej sytuacji musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie: Jak bardzo cenię wartości, którymi kierowałem się dotychczas? Mogłem być lojalny wobec struktury partyjnych (dodam, że nigdy nie byłem członkiem PiS) i szargać swoje wartości, zapomnieć o oczekiwaniach wyborców i udawać, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Drugim argumentem rozważanym w mojej decyzji było niedopuszczenie do potraktowania mienia powiatu jak prywatnego folwarku. Oczywiście od początku miałem świadomość, że zostanę okrzyknięty zdrajcą, zwłaszcza przez tych, którzy w wyniku mojej decyzji stracą obiecane im stanowiska. To głównie te osoby (nie zawsze pod swoim nazwiskiem) oczerniają mnie w mediach społecznościowych, wyładowując w ten sposób swoją wściekłość i frustrację.

Dużym wsparciem dla mnie okazali się sami pracownicy Starostwa Powiatowego, którzy wręcz dziękują mi osobiście za odwagę w przerwaniu tego zwirowanego pędu do władzy niektórych działaczy. To, co mnie spotkało utwierdziło mnie w przekonaniu, że moja decyzja była słuszna. Wiem, że to jeszcze nie koniec szyszan, wyzywk i pomówień pod moim adresem. Wiem też, że muszę dotrzymać słowa danego wyborcom przy urnie i wiem też, że danego słowa dotrzymam.

Jeszcze raz dziękuję za wyrazy wsparcia, dają mi one siłę do dalszej pracy na rzecz rozwoju Powiatu Puławskiego. Przepraszam tych wyborców, którzy głosowali na mnie tylko dlatego, że startowałem z listy PiS. Zamierzam być radnym niezależnym.

Byliśmy również ciekawi tego, jak odniesie się do stwierdzeń radnych PiS o zdradzie z jego strony, że sprzedał się za stanowisko? Nowy wicestarosta nie chciał od razu odpowiadać na nasze pytania i poprosił o wysłanie ich mailem. Do stał je kilka minut później. W niedzielę wieczorem otrzymaliśmy odpowiedź, której treść publikujemy powyżej w całości.

Marta Pietroni

Nieziemski piknik w Emilcinie: wysłali wiadomość kosmitom

Minęło już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworki”. Była to świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Kosmiczne wydarzenie trwało dwa dni.

Akcja reaktywacja. Całkiem spontaniczna

Piknik w Emilcinie zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Ku uciesze miłośników nieziemskich zjawisk - teraz powrócił. Troje nieznajomych połączyło siły w Emilcinie. I wyszło z tego naprawdę nieziemskie wydarzenie.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbył się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Po czteroletniej przerwie zmieniła się ekipa organizatorów wydarzenia, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- W piątek zorganizowaliśmy szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, była debata i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - wlicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę z atrakcjami włączyła się fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem był koncert - dodaje.

Zjechali się miłośnicy dziwnych zjawisk i nie tylko

Planowanie całego wydarzenia rozpoczęło się na około dwa miesiące przed jego zaplanowaną datą, ale wszystko się udało. Organizatorzy wprawdzie liczyli na większe zainteresowanie, ale dzięki nim do Emilciny przybyli miłośnicy niewyjaśnionych zjawisk z różnych zakątków Polski.

- Dotarli ludzie z daleka, widziałam rejestracje samochodów z Poznania, Szczecina, Łodzi, Wrocławia, Warszawy... - wymienia pani Ania. - Dla mnie najważniejsze jest to, że poznałam interesujących ludzi, co było głównym pragnieniem, kiedy podjęłam się spontanicznie organizacji tego eventu. Zawsze robię rzeczy spontanicznie, choć w sposób przemyślany. Nie mieliśmy tak dużo czasu na pieczołowite planowanie, ponieważ jesteśmy wszyscy bardzo zajęci innymi sprawami - dodaje ze śmiechem.



Krąg medytacji.

- Medytację prowadziła Marta. Mieliśmy sobie wyobrazić snop światła wyrzucanego w kosmos i wysłać kosmitom wiadomość. Ja nie byłam niestety na ostatniej części medytacji, musiałam wrócić do domu, a jakieś 30 minut potem Marta powiedziała zgromadzonym, że teraz można spróbować robić zdjęcia, bo powinno już się coś pojawić. Osiągnęliśmy dokładnie to, co było zamierzone - mówi Anna Olejnicka.

W organizację wydarzenia zaangażowała się również Małgorzata Borowiak, dyrektor OCK w Opolu Lubelskim. Dzięki jej pomocy udało się zorganizować wiele atrakcji dla dzieci. OCK użyczyło także sceny, nagłośnienia.

- Właśnie ta instytucja umożliwiła powstanie imprezy w tak krótkim czasie i praktycznie bez funduszy z naszej strony, choć sami z własnej kieszeni opłaciliśmy DJ-a, toalety, gadżety na sprzedaż, ochronę i kosmiczne warsztaty plastyczne - mówią organizatorzy.

Był spacer po Emilcinie i historia Jana Wolskiego

- Zainteresowanie zjawiskami mniej lub bardziej niewyjaśnionymi przekroczyło niewidzialną granicę obciachu i wkroczyło do mainstreamu - mówi Marta Małocha, jedna z organizatorek nieziemskiego pikniku.

To właśnie ona była przewodnikiem podczas spaceru po Emilcinie. Zainteresowanie tą atrakcją było spore. Liczna grupa przeszła spod pomnika w Emilcinie na leśną polanę, dokładnie w miejsce, w którym 46 lat temu Jan Wolski spotkał „potworki”. Jak mówi pani Marta, ostatnio była w tym miejscu w 2006 r. - wtedy była to polana w środku lasu, a teraz porastają ją młode drzewa.

- Z każdym rokiem coraz trudniej jest znaleźć to miejsce. Tutaj bardzo ważny jest teren, który ma 17 metrów na 14 (jedna z teorii mówi, że na Ziemi rozpościera się tajemnicza sieć, ma ona siedmiokrotne oczko, a jej obecność została potwierdzona na polanie w Emilcinie; składa ją się na nią tysiące i dziesiątki tysięcy poziomych i pionowych żył-kanalów informacyjnych i „penetrujących”, przenikających się nawzajem, to tzw. „Sieć



Spacer z przewodnikiem po Emilcinie

Wilka” - dop. red.) - mówi Marta Małocha. - Dokładnie 46 lat temu, możemy się przenieść teraz w czasie, zresztą to przenoszenie się w czasie właśnie tu, na tej łące, jest możliwe, Jan Wolski około godz. 8 wracał do domu... - rozpoczęła przewodniczką.

I chociaż historia z Emilcina przytaczana jest często, uczestnicy spaceru chcieli usłyszeć ją jeszcze raz.

Jan Wolski wyjechał skoro świt ze swoją kobyłą do ogiera, mógł wracać ulicą, ale wybrał drogę przez las. W okolicach polany na jego wóz weszły dwie istoty. Dla mężczyzny nie było to nic nadzwyczajnego, bo takie sytuacje, że idący pieszo dosiadali się do jadących wozem, niejednokrotnie się zdarzały.

- Co jest ciekawe - ten wóz od razu zrobił się jakiś taki ciężki. Jan Wolski poczuł, że wóz osiadł, chociaż siedzące na nim istoty były niewielkie - dodaje pani Marta.

Gdy mieszkaniec Emilcina dojechał do niewielkich brzózek, zauważył dziwny pojazd

Orby to kule świetliste, które oceniamy jako UFO. Ciekawe, że one nie są widoczne gołym okiem, tylko przez szkło jakiejś matrycy - kamera lub aparat fotograficzny. Ja osiągnęłam swój cel - zobaczyłam na własne oczy coś spoza naszego wymiaru lub spoza naszej planety wczoraj podczas koncertu - opowiada Anna Olejnicka.

unoszący się pięć metrów nad ziemią oraz inne chodzące po polanie istoty. Porozumiewając się z nimi telepatycznie i na migi zrozumiał, że zapraszają go do swojego pojazdu. W środku został przebadany czymś, co określał jako talerzyki. Jego uwagę przykuły znajdujące się na pokładzie ptaki, które nazwał gawronami. Były one w stanie le-targu - żywe, ale jednak na wpół uśpione... Nieznani przybysze częstowali też Jana Wolskiego swoim jedzeniem, które mężczyzna opisał jako „sople”. Jednak nie dał się namówić, grzecznie podziękował, po czym wrócił do domu i całą historię opowiedział najbliższemu.

Piknik wróci za rok!

- Frekwencja w piątek - aż do medytacji - była słaba, więc to dla nas nauczka. Nie wszyscy są takimi zapaleńcami, jak ja, ponieważ wzięłam urlop w pracy i zwolniłam córkę z lekcji, pomimo testu trzecioklasisty... Więc za rok zrobimy sobota i niedziela, tradycyjnie. W piątek na medytacji było 58 osób i fajna energia. W sobotę ponad sto osób. Liczyłam na dwieście, zatem trochę poniżej oczekiwań, ale cieszę się, że był ktokolwiek na imprezie zorganizowanej przez trzy prywatne osoby dwa miesiące przed



Marta Małocha

z Lublina, organizatorka wydarzenia

Odkąd pamiętam, interesuję się niewyjaśnionymi zjawiskami. A od 13 roku życia przenie-rowałam pierwsze w Polsce czasopismo o zjawiskach niewyjaśnionych pt. „Nie z tej ziemi” i kwartalnik „UFO”. Oczekiwanie, jakie mieliśmy jako organizatorzy Pikniku Ufologicznego, zostały spełnione, była bardzo ciepła atmosfera. Pojawiło się dużo młodych ludzi o dużej wiedzy, zadawali mądre pytania. Wszyscy podkreślali, że są tu, ponieważ pan Wolski był prostolinijny, grzeczny i niezwykle wiarygodny.



Anna Olejnicka,

organizatorka wydarzenia

Mamy taką właśnie śmieszna ekipę z różnych miast Extra Terrestra - szamanka-ufolożka, reżyser z wizją, który zawsze ma czas zrobić jutro to, co można zrobić dziś i ja, która zawsze wszystkich popędza. Troje nieznajomych tak połączyło siły w Emilcinie.

datą wydarzenia - podsumowuje Anna Olejnicka.

Będzie film o Emilcinie

Jeden z organizatorów nagrał wiele godzin materiału i ma zrobić film dokumentalny o Emilcinie. Zamierza „przekopać” całe archiwum TVP, a w dalszych planach ma wyjazd z swoją produkcją na różnego rodzaju festiwale filmowe w Polsce i za granicą.

- Film ukaże się na około rok, bo młodzi artyści muszą mieć weny i działać wedle swoich własnych harmonogramów - wyjaśnia pani Ania.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Niewykonalne zadanie zakończone sukcesem. Dzięki porywowi serc udało się zebrać ponad 15 milionów złotych!

Wiktor leci do USA na ratującą życie operację

Dwa lata walki o szansę na życie zakończyły się zwycięstwem. Udało się zebrać niebotyczną kwotę wystarczającą na leczenie trzylatka z Brzozowicy. Badania potwierdziły, że chłopak może bezpiecznie przelecieć do Stanford, gdzie tamtejsi kardiochirurdzy przeprowadzą operację metodą Fontana. Nadwyżki z zakończonej sukcesem zbiórki wspomogą terapię 18-letniej Marysi z Łukowa.

W numerze 17 z tego roku opowiadaliśmy historię Wiktor-ka Zawadzkiego, trzyletniego chłopca z Brzozowicy Dużej (gmina Kąkolewnica, powiat radzyński), który urodził się z poważną wadą serca. To, co lekarze określają jako HLHS (hipoplastic left heart syndrome) oznacza, że chłopak żyje z połową serca. Pierwszy rok życia spędził na dziecięcej kardiologii, dźwiękiem, który słyszał najczęściej, było pikanie ratujących życie urzędników.

Tylko Amerykanie odważyli się operować

Rokowania w tej chorobie nie są dobre. Około 95 procent nieleczonych dzieci umiera w pierwszym miesiącu życia. Przed erą leczenia chirurgicznego HLHS prowadził do 25-30 proc. zgonów u dzieci w pierwszym tygodniu życia z przyczyn związanych z układem krążenia i nadal jest najczęstszą przyczyną zgonów noworodków z wadami serca (za stroną <https://www.sercdziecka.org.pl>).

Jedyną szansą jest więc zabieg. W wypadku Wiktor-ka jego przeprowadzenia podjął się tylko



Karolina Zawadzka, mama Wiktor-ka: **jestem Wam niesamowicie wdzięczna za każdą pomoc, wpłaty, udostępnienie zbiórki, słowa wsparcia. Wiem, że bez Was to wszystko byłoby niemożliwe! Ramię w ramie zebraliśmy ogromną sumę**

jeden szpital: amerykański Lucile Packard Children's Hospital Stanford. Barierą była cena: dwie operacje (bo najpierw trzeba było zrekonstruować aortę, żeby młody mógł w ogóle dożyć do głównego zabiegu), łącznie z kosztami przelotów specjalnym medycznym samolotem, badań i pobytu wyceniono na równowartość ponad 16 milionów złotych.

Kwota przerażająco wielka, w zasadzie zaporowa, dla przeciętnie prosperującej rodziny ze wsi między Radzynie a Międzyrzeczem wręcz niewyobrażalna. Z powodów zapisanych w różnych aktach prawnych i kolumnach budżetowych - a niemożliwych do pojęcia ani rozumem, ani sercem - okazało się, że nie można liczyć na sfiansowanie operacji z pieniędzy publicznych.

Ta liczba brzmiała jak wyrok śmierci.

Najbliżsi podjęli jednak heroiczną walkę.

Jedynym ratunkiem okazała się zbiórka wśród ludzi dobrej woli.

Acz i ta metoda nie roko- wała szczególnie dobrze. Nie można było liczyć na wsparcie ogólnopolskich mediów. Na świecie jest tyle nieszcześć i potrzebujących wsparcia dzieci i osób dorosłych które, nie mogąc liczyć na własne siły i opiekę państwa, muszą odwołać się do ludzkiego miłosierdzia i hojności. Przebiecie się akurat z historią Wiktor-ka było liczeniem na cud. Na całą serię cudów.

I one zaczęły się wydarzać.

Legion ludzi dobrej woli

Nie sposób wyliczyć wszystkich osób, ich pomysłów, działań i akcji, które były podejmowane, żeby zebrać niewyobrażalną kwotę. Poruszenie serc było przeogromne: rodzina, przyjaciele, znajomi, stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne, kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje - nie wymieniam tu imion, nazwisk i nazw, bo lista byłaby dłuższa



Kalendarz wojownika: 15 maja - wylot. 20 maja - badanie EKG w Stanford. 21 maja - cewnikownie. 30 maja - operacja

niż książka telefoniczna. Wiele wydarzeń opisywaliśmy we „Wspólnocie”.

A i tak kwota rosła przera- żająco wolno.

Nadia, pierwsza operacja, tykający zegar...

Kluczowych momentów było kilka. Potężna kwota zasi- liła konto zbiórki po śmierci śp. Nadii, dziewczynki, która nie doczekała swojej operacji, a jej wspaniali rodzice zdecydowali o przekazaniu zebranej dotych- czas kwoty właśnie na operację Wiktor-ka.

Był pierwszy zabieg (24 paź- dziernika), który zakończył się pełnym sukcesem. A mimo to, kiedy pisaliśmy o tym trzy tygodnie temu, sytuacja była skrajnie trudna: pozostał mie- siąc do wylotu, brakowało pół- tora miliona złotych i dodatko- wo chłopak jeszcze kilka razy się pochorował - a żeby w ogóle spróbować, musiał być w świet- nej formie.

Aż tu nagle dopiero cud że hej! Złotówka okazała się sil- niejsza niż dolar!

Pomógł kurs dolara!

I kiedy wszyscy drżeli o końcowy rezultat, dotarła niespodziewana, fantastycz- na wiadomość. Na facebooku przeczytaliśmy informację od Mamy: ...Otrzymałmymy infor- mację z kliniki w Stanford, że z poprzedniej operacji, która odbyła się w październiku zo- stały pieniądze. Wpłynę one na poczet obecnej majowej operacji. Brakującą kwotę na operację Fundacja Siepomaga wpłaci jak najszybciej!

Po ponownym przeliczeniu dolarów na złotówki (a cała sprawa rozliczana była oczywi- ście w walucie amerykańskiej!) okazało się, że w międzyczasie „zielone” staniały, złotówki poszły w górę i po zobaczeniu faktur, okazało się, że nie trze- ba już 16 milionów z hakiem tylko mniej-więcej o milion mniej.

Leć Wiktor, leć!!!

W Brzozowicy zaczęli pako- wać walizki. Ostatnie badania w Centrum Zdrowia Dziecka

Na czym polega operacja, której poddany zostanie Wiktor?

Jej celem jest skierowanie krwi żyłnej z dolnej części ciała bezpośrednio do płuc, a tym samym całkowite od- dzielenie krążenia płucnego od systemowego i wykorzy- stanie jedynej komory jako komory pompującej krew do krążenia dużego (systemo- wego)

Kwestę na portalu siepomaga.pl wsparło ponad 140 tysięcy osób i organizacji

potwierdziły, że Wiktor może lecieć. Oczywiście potrzebne są leki na nadciśnienie płucne i asysta medyczna, ale 15 maja mały wojownik razem z Mamą wejdą na pokład samolotu le- cącego w kierunku Stanford. Tam przejdzie kolejne badania, przygotowania do operacji 30 maja przyjdzie decydujący mo- ment.

Teraz Marysia... Dobro pączkuje

Teraz wszystko w rękach Pana Boga i amerykańskich chirurgów. Ale dobro już się rozsiało. W momencie, kie- dy zakończyła się zbiórka dla Wiktor-ka, dalej napływa- ły wpłaty. Wiele akcji było jeszcze „na biegu”. Profil, na którym prowadzono „wiktor- kowe” aukcje niemal natych- miast zmienił nazwę na „Wik- terek pomaga dzieciakom”. Ciocie i Wujkowie mają teraz nową podopieczną: Marysię z guzem mózgu. Wszelkie nad- wyżki wesprą jej terapię.

Zbigniew Smółko

Witamy na świecie!

Igor Hołownia, Biała Podlaska,
ur. 8 maja, g. 12:01, 3,5 kg
Rodzice: Natalia i Stanisław
Brat: Oskar (2 lata)

Klara Oleksińska, Wygnanów, pow. radzyński,
ur. 7 maja, g. 11:45, 3460 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Nikodem, Zuzanna i Maria

Klara Sznura, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 8 maja, g. 23:45, 2560 g, 51 cm
Rodzice: Zuzanna i Dawid

Ignacy Zdzenicki, Wohyń, powiat radzyński
ur. 8 maja, g. 18:08, 3650 g, 56 cm
Rodzice: Gabriela i Mateusz
Siostra: Maja (8 lat)

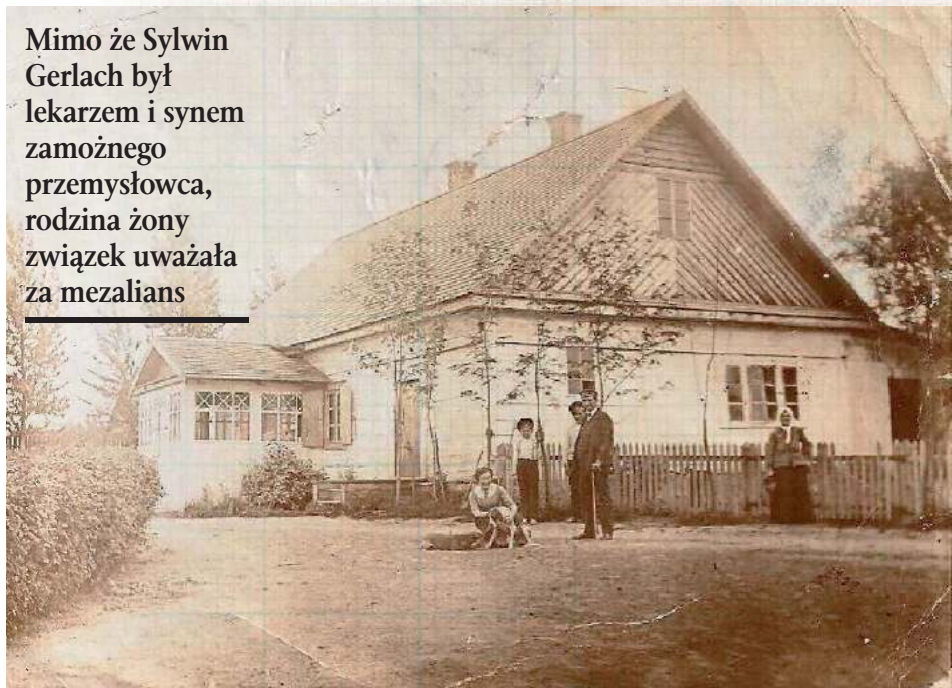
Życzenia imieninowe

Stanisława z Łęcznej
Dzień radosny,
dzień jedyny,
dzisiaj są twoje imieniny,
zdrowia szczęścia i radości,
a najwięcej miłości.
Jeden Bóg tylko wie,
jak ja bardzo Kocham cię,
moje serce mocno bije,
kocham cię od pięt po szyję,
kocham twe imię,
ślad twoich stóp,
nie chce mieć innej,
ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel i koleżanki

Potomkowie protoplasty fabryki „Gerlach” żyli w Sobolach (cz. I)

Od fabryki widelców w Warszawie do majątku w Sobolach

Mimo że Sylwin Gerlach był lekarzem i synem zamożnego przemysłowca, rodzina żony związek uważała za mezalians



Dwór w Sobolach, który spłonął podpalony przez wycofujących się Moskali w sierpniu 1915 r. Stał według informacji wnuka Michała Gerlacha tam, gdzie obecnie „Murowaniec”, czyli we wschodniej części parku, frontem na zachód. Nowy dworek zbudowany w 1918 r. stanął około 80 metrów na zachód od spalonego, frontem na południe

Kazimierz Żywicki z dziećmi żony, od lewej: Andrzej, Maria Sabina i Tomasz Gerlachowie. W tle dwór majątku Sobole. Około 1930 roku

Prawie każdy ma w szufladzie sztucce albo inne metalowe narzędzia z charakterystyczną koroną i liczbą 1760 oznaczającą rok powstania firmy. Doktor Sylwin Gerlach, mieszkaniec dworu w Sobolach (gmina Ulan-Majorat), był synem Samuela Gerlacha, założyciela najśłynniejszej polskiej fabryki „Instrumentów Chirurgicznych i Innych Narzędzi Ostrych”.

Marka „Gerlach” swoimi korzeniami sięga 1824 r., kiedy to Samuel Gerlach, rzemieślnik pochodzenia niemieckiego, rozpoczął w Warszawie na większą skalę w budynku dawnego klasztoru benonitów produkcję noży i narzędzi chirurgicznych. Jego syn Sylwin (1836-1902), spędził rok w Paryżu, gdzie kształcił się w kierunku medycznym pod okiem znamiennych lekarzy. Z zagranicy powrócił w 1861 r. i jako młody doktor rozpoczął swą praktykę w Ostrołęce, w szpitalu w Przasnyszu, a niedługo później trafił do Radzyna Podlaskiego, gdzie objął funkcję lekarza powiatowego. Jego medyczna posługa i popularność spowodowała, iż zapoznał się z Marią Przyłęcką (1843-1915), córką dzierżawcy majątku Ulan, Mariana Przyłęckiego.

Sobole i panna

Była to panienka pochodzenia szlacheckiego, związana z majątkiem Sobole poprzez stryjca jej

matki, Józefa Drozdowskiego. Marysię dość szybko opuszcza matka. Marianna z Drozdowskich Przyłęcka zmarła, gdy córeczka miała pięć lat. Wspomniany Drozdowski w testamentie zapisał znaczną sumę Marysi Przyłęckiej, zaś majątek Sobole swemu bratankowi, Alojzemu. Miało to miejsce w 1857 r. Pomimo pustki po matce była światłą i zdolną dziewczyną, która w swoim sobolskim pokoju nauczała czytania i pisania młodzieży (nawet pod przyrusem), bowiem istniał zakaz organizowania polskich szkół.

Młodzi mieli się ku sobie, lecz początkowo na ich drodze stanął tata Marii. Legenda Soból głosi, iż niezadowolony ojciec wraz z wiernym sługą schował na terenie dworskim rodzinne kosztowności. W związku tym dostrzegając brak własności ziemskiej wybranka jego córki. Ostatecznie Maria i Sylwin stanęli na ślubnym kobiercu kościoła parafialnego w Ulanie w 1867 r.

Niby dworek, ale niebogato...

Młoda rodzina Gerlachów odkupiła majątek Sobole od Alojzego Drozdowskiego w 1872 r. i związała się z nim na 74 lata. Prawdopodobnie zamieszkali w dworku zbudowanym przez Alojzego przed 10 laty. Od samego początku zakupione dobra obciążone były kredytami byłego właściciela, a ziemię uszczuplono w 1864 r. na rzecz uwłaszczenia chłopów. Sylwin znany był z hołdowi owiec, przede wszystkim

pozyskując z nich wełnę, którą sprzedawał w dużych ilościach. Nie przerwał także indywidualnej praktyki lekarskiej. Od 1877 r. przyjmował pacjentów również w Warszawie.

Końcówce dekad XIX stulecia były ciężkie dla majątku Sobole. Gerlachowie rozpoczęli parcelację pól i lasów, łatając w ten sposób dziury budżetowe. Znany jest współcześnie wydzielony dział „Sylwinin” (obecnie pod nazwą Selwinów), natomiast całkowicie zapomniano o nazwie innego działu, czyli „Maryninie”. Jak łatwo się domyślić, obie nazwy pochodzą od imion właścicieli: Sylwina i Marii.

Nie nadawał się do roboty to został ginekologiem

Małżonkowie mieli sześcioro dzieci, trzy córki: Annę (1872-1957), Marię (1875-1955) i Teklę (1877-1921) oraz trzech synów: Józefa (1868-1949), Antoniego (1879-1944) i Michała (1881-1925). Już we wczesnej młodości Józef Gerlach usiłował prowadzić gospodarstwo, lecz wykazał kompletny antytalent do prosperowania majątkiem rolnym. Rodzina pozbawiła go praw do gospodarki i zdesperowany Józef poszedł na medycynę, zostając lekarzem w specjalności ginekologicznej. Przez pewien czas praktykował w sobolskim dworku. Kupił majątek Żabiniec (gm. Klukowo, pow. wysokomazowiecki), którym też zarządzał fatalnie i nieudolnie. Anna wyszła za mąż za Aleksandra Popiela; początkowo zamieszkała w Sobolach, następnie osiedliła w majątku Ozorów (gm. Skórzec,

pow. siedlecki). Maria poślubiła warszawskiego właściciela apteki, Henryka Huberta.

Odziedziczył najmłodszy

Wiadomym było, iż dziedzicem Soból zostanie najmłodszy syn, Michał Gerlach, urodzony w 1881 r. w Warszawie w dniu święta swego patrona. Do roli tej zapewne był przygotowany od najmłodszych lat. Rodzice zadbałi o odpowiednie wykształcenie przyszłego posesora. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, Wydziale Fizyczno-Matematycznym, w sekcji nauk przyrodniczych. Niespodziewany cios w postaci nagłej śmierci Sylwina Gerlacha spadł na rodzinę w 1902 r. „Kurier Warszawski” wspominał, iż przyszedłszy do swej córki na ul. Miodową 1, nagle zakończył swój żywot. Nestora rodu pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Decydujący głos w sprawach dóbr Sobole miała Maria Gerlachowa, jednakże można przypuszczać, że znacznym stopniu wspomagał ją Michał. Kontynuował studia, a o jego zdolnościach może świadczyć uzyskanie stypendium uniwersyteckiego; w 1903 r. otrzymał sumę 60 rubli. Wspomnianą uczelnię ukończył w 1904 r.

Aktywny obywatel Ziemi Łukowskiej

Pozycja społeczna przyszłego dziedzica Soból systematycznie rosła. W latach 1902-1906 był współtwórcą pierwszego Kółka Rolniczego w Łukowie; w 1913 r.

stanął na czele Rady Powierniczej Kasy Stefczyka w Ulanie; został członkiem łukowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ogniwo” i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; aktywnie działał w Związku Ziemian. Znacząco udzielał się politycznie: był sędzią pokoju; w 1915 r. wybrano go na przewodniczącego Rady Gminy Ulan. W tym samym roku został również funkcjonariuszem milicji gminnej; w 1917 r. został radnym gminy Ulan oraz członkiem zarządu Łukowskiej Rady Powiatowej.

Tragedia sierpnia 1915

Śmierć Marii z Przyłęckich Gerlachowej w lutym 1915 r. utwierdziła rodzinę, jak bardzo wśród chłopów była ceniona Pani Dziedziczka. Ludność podczas przemarszu korowodu rzucała pod karawan żywe kwiaty. Spoczęła niedaleko kaplicy Św. Michała na cmentarzu parafialnym w Ulanie. Śmierć rodziców spowodowała, iż Michał wysunął się na głównego spadkobiercę Soból. Wiódł samotne życie, ponadto 11 sierpnia 1915 r. dotknęła go kolejna tragedia. Kozacy z Armii Carskiej, wycofując się z linii frontu, doszczętnie spalili dwór, folwark i wieś Sobole. Przetrwiała jedynie murowana stajnia i dwa zabudowania wiejskie. Pożoga majątku oraz wsi spowodowała, iż został on inicjatorem założenia Ochotniczej Straży Ogniowej w 1918 r. Gerlach szybko podniósł się z klęski, projektując folwark według nowoczesnych na tamte czasy standardów. W części parkowej w 1918 r.

Jeden z synów Sylwina Gerlacha, Antoni, w młodości przepadł bez wieści na pewien czas, bowiem w latach 20. ubiegłego stulecia rodzina poszukiwała go poprzez komunikaty w gazetach, chcąc uregulować sprawy spadkowe. Ukończył dwa fakultety i podobno był asystentem samego Dymitra Mendelejewa.

Hubert Grzywacz, absolwent, a obecnie asystent Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej. Z zamiłowania regionalista i pasjonat historii Ziemi Łukowskiej, a w szczególności wioski Sobole, z której pochodzi. Prowadzi stronę internetową na platformie Facebook „Sobole w dawnym obiektywie”, na której umieszcza fotografie z życia mieszkańców Soból i okolicy

wzniesiono dwór z drzewa modrzewiowego, spichlerz, oranżerię i lodownię. W części inwentarskiej zbudowano obory, piwnice oraz dwa czworaki, zaś w części magazynowej stodołę i maneż (kierat).

cdn.

Hubert Grzywacz
REG

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. VI) - diabelskie sztuczki

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu ładowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami? Czy tajemnicze dźwięki nocami na lubelskiej Starówce to rzeczywiście diabły toczące kamień spod Wieży Trynitarzkiej?

Często tajemnicze kamienie znajdujące w wielu miejscach Lubelszczyzny kojarzone są objawieniami Matki Boskiej, Pana Jezusa bądź - rzadziej - świętych, którzy mieli albo objawić się w pobliżu głazu, albo na chwilę na nim przycupnąć - stąd „stópki” (takie jak w Licheniu albo ukraińskim Poczajowie) i np. ślady po rzekomym uderzeniu laską. Tradycje takie nie byłyby poważnie sankcjonowane przez kościół: wyjątkiem jest podlubelska Wąwolnica. Czasami wchodziły w orbitę oficjalnego kultu, kiedy

były przenoszone pod kościół (przypadek Krzywówki koło Sławatycz) albo pod kapliczkę (np. kamień z Żakowoli przewieziony do groty „loretanki”). Przeważnie jednak tradycja taka musiała być słaba bądź ograniczona do wąskiego kręgu, bo mimo tego, że jest poświadczona, to jednak ostatecznie wygrywała doraźna potrzeba i włościańska przemysłowość, więc kamień kończył rozbity na budowę drogi albo jako część podmurówki (cała seria głazów z okolic Suchowoli i Radzynia). Niektóre jednak cieszyły się zupełnie famą i kojarzone były nie z objawieniami Maryi, ale jako związane z manifestacjami diabelskimi. Najwięcej takich legend spotykamy na Podkarpaciu, ale i na Lubelszczyźnie kilka się znajduje.

Diabli przynieśli katowski głaz

Najbardziej znanym tego typu obiektem jest „głaz nieszczęścia” znajdujący się na Starym Mieście w Lublinie w przejściu z ulicy Jezuickiej do bramy Trynitarzkiej, przy ścianie jednej z kamienic. Ma on kształt zbliżony do okrągłego i dość płaską, acz z ubytkami powierzchnię. Wiąże się z nim dwie dość powiązane ze sobą tradycje. Pierwsza mówi, że wszystko, co złe związane z owym głazem,



Kamień spod Wieży Trynitarzkiej w Lublinie. Niezależnie, gdzie w swojej historii miał być przewożony, przyciągał za sobą nieszczęścia

wynika z faktu, że to diabeł przywłókł go na plac Bernardyński, niegdyś będący miejscem wykonywania kary śmierci. Służył jako podstawka pod katowski pień. Miało się kiedyś zdarzyć, że przy ścinaniu niewinnego człowieka ostrze przeszło przez drewno i nawet zostawiło ślad na kamieniu. Od tej pory zaczęto więc go uważać za przynoszący pecha i przenosić z miejsca na miejsce, chcąc odwrócić złą aurę.

Każde nieszczęście przy kamieniu

Oto, co powiada nam najbardziej w lubelskich legendach portal www.teatrnn.pl: „...Później kamień ten znalazł się na dzisiejszej ul. Rybnej. Pewnego dnia szła tamtędy kobieta niosąca obiad dla męża. Potknęła się o kamień, rozbiła naczynia. Zapach rozlanej zupy zwałił okoliczne psy, które skrupulatnie wylizały kamień, po czym zdechły. Widok martwych zwierząt wywołał duże poruszenie, a miejsce otrzymało nazwę Psiej Górki. Z czasem ludzie przekonali się, że dotknięcie głazu ręką czy też bosą stopą, sprowadza nieszczęście. Inaczej myślał pewien piekarz, dlatego użył kamienia do budowy pieca w swojej piekarni. Nie docenił mocy kamienia. Niedowiarek został zamknięty w nowym piecu przez własną żonę i jej kochanka. Nieszczęśliwie nie przeżył tej przygody. Kamień powrócił na Psią Górę, na której oo. trynitarze zaczęli wznosić swój kościół. Ktoś wpadł na pomysł, by złowroźny kamień wykorzystać przy budowie świątyni i w ten sposób zneutralizować jego moc. Kłątwa jednak okazała się zbyt silna i kościół nigdy nie ukończono. Wzniesione mury kupił Pawęczkowski, usunął kamień i przerobił gmach na pałac, który stoi do dziś. Z Psiej Górki kamień przeniesiono na plac Litewski. Powstała tam prawosławna cerkiew. Pech chciał, że niedługo po tym z przycerkiewnej dzwonnicy spadł żołnierz carski. Niefortunnie upadł na ów głaz i stracił życie. Aby zapobiec dalszym

wypadkom, kamień wywieziono za miasto, gdzie został użyty do budowy prochowni, która... wyleciała w powietrze w 1919 r. Potem głaz trafił w okolice Wieży Trynitarzkiej. W czasie bombardowania Lublina w 1939 r. właśnie te okolice zostały najbardziej zniszczone”. Pozwolimy sobie jednak w tym miejscu wyrazić opinię, że historia o przewożeniu głazu z kąta w kąt miasta Lublina wydaje się miała prawdopodobna, być może tradycja zebrana w jednym miejscu kilka różnych historii.

Kamień w Radoryżu Smolanym

W Radoryżu Smolanym w gminie Krzywda w powiecie łukowskim znajduje się, dzisiaj niemal wyschnięty, zbiornik wodny znany jako Diabelski (słyszeliśmy też „Czarci”) Staw. Przy jego brzegu, wśród trzcin, znajduje się, rozmiarów ok. jeden na dwa metry głaz. Miejscowa tradycja mówi, że upuścił go diabeł, który planował zrzucić go na budowany kościół w Radoryżu Kościelnym. Nie jest jasne, przy której okazji miało się to wydarzyć, bo od połowy XVI wieku wznoszono tam świątynię kilka razy, ale najpewniej musiało to być dawno. Nie znamy żadnych opowieści dotyczących nadzwyczajnych zdarzeń związanych z jego oddziaływaniem.

Wrota piekła pod Biłgorajem

W miejscowości Józefów funkcjonuje opowieść, że wielkich

Diabelska rola w sprawie lubelskiego kamienia nie ograniczyła się być może do dostarczenia go do miasta. Józef Czechowicz podaje, że ...Pod Bramą Trynitarzską, wznoszącą swą pseudogotycką wieżę obok katedry, leży olbrzymi głaz. Legenda zwie go kamieniem nieszczęścia. Na nim miecz katowski wykonywał ongiś egzekucje. Od miecza pono widnieje na nim szczerba. Każdej nocy kamień toczą po mieście czarci. Tak mówi legenda...

Czy dotyczyć diabelskiego kamienia w Lublinie? Ze strony teatru NN:

...Lepiej nie, bo jak mówił „Wędrowny dziad” chodzący do niedawna po lubelskich podziemiach, nie wiadomo, czy stracił on swą nieszczęsną moc, a po drugie nie jest to zbyt higieniczne, bowiem wszystkie okoliczne psy na nim teren znaczą...

Najpełniejszy katalog cudownych i diabelskich kamieni znajdują Państwo w książce pana Łukasza Miechowicza „Święte i przeklęte kamienie w religijności ludowej” (Warszawa 2023) oraz na prowadzonej przez tegoż autora stronie bozestopki.edu.pl

rozmiarów kamień leżący na wzgórzu zwanym Kamień albo Piekielek miał zostać upuszczony przez diabła, który z chłopem założył się o jego duszę, że zbuduje w jedną noc piekło. Podobno pianie koguta nie pozwoliło mu tego uczynić, kiedy robota zmierzała już do końca. Głaz ma przykrywać wejście do czeluści. Wydaje się przy tym, że legenda może być wtórna. Mianem „Piekielek” w wielu miejscach kraju, nie tylko na Lubelszczyźnie, nazywano wszelkie kamieniołomy. Ten pod Józefowem przestał działać na większą skalę - wedle przekazanych nam wiadomości - niedługo po II wojnie światowej.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Chciał tu mieszkać Paderewski



Zdjęcie zbudowanego przez Popławskich w połowie XIX wieku dworu na Podzamczu w Łęcznej. Kolejnym jego właścicielem był multimilioner Jan Gottlieb Bloch. Gościem w domostwie jego syna Henryka był Jan Ignacy Paderewski, wielki pianista i polityk. Zamierzał nawet kupić posiadłość, ale uprzedził go w tym Józef Bogusławski. Zdjęcie znalezione na profilu FB Powiat Łęczyński uratuj od zapomnienia, pochodzi z książki p. Ewy Leśniewskiej na temat właścicieli dóbr Łęczna

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Wygrali w stolicy, są blisko baraży

Piłkarze pierwszoligowego Górnika postawili w niedzielę ważny krok w kierunku baraży o PKO Ekstraklasę. Łęcznie pokonali w Warszawie Polonię 2:0.

Do Warszawy zielono-czarni jechali w dobrych humorach po pokonaniu na własnym stadionie Odry Opole w poprzedniej kolejce Fortuna 1. Ligi, co przerwało passę trzech meczów łęcznian bez wygranej. Ten wynik pozwalał „Górnikom” pozostać w grze o miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Walcząca o utrzymanie Polonia przed starciem z Górnikiem zremisowała na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Czarne Koszule” nie mogły straszyć łęcznian bilansem meczów domowych - do niedzielnego pojedynku Polonia miała na koncie ledwie dwa domowe zwycięstwa, przy pięciu remisach i dziewięciu porażkach.

Bardzo blisko otworzenia wyniku niedzielnego meczu w 25. minucie był Marko Roginić, jednak Chorwat



Maciej Grzywa został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Spółki Górnika Łęczna od 10 maja 2024 roku. Zastępcą prezesa klubu pozostanie Sebastian Buczak. Ostatnio stanowisko prezesa klubu zajmował Adam Laskowski. Został odwołany 29 kwietnia br. Kierowanie klubem Adam Laskowski przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes. Maciej Grzywa jako trener prowadził drużyny młodzieżowe oraz rezerwy Górnika Łęczna, posiada licencję UEFA A. Jest prezesem Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i dyrektorem zarządzającym Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ma 40 lat

po dośrodkowaniu Damiana Warchoła uderzał minimalnie niecelnie. Jeszcze lepszą okazję kilka minut później miał Mateusz Młyński. Zawodnik Górnika strzelał głową z bliska po wrzutce z prawej flanki od Jakuba Bednarczyka, ale skutecznie interweniował bramkarz Polonii.

Gospodarze mogli odpowiedzieć chwilę później po szybkim kontrataku. Dośrodkowanie z prawej strony spadło na głowę Szymona Kobusińskiego, ten uderzył w kierunku bramki Górnika, ale nieznacznie przeniósł piłkę nad poprzeczką. „Górnicy” dopięli swego w 39. minucie. Goście odebrali

piłkę na połowie rywali, dwa podania później futbolówkę przy nodze miał już Młyński, który wpadł z nią w pole karne, znalazł miejsce do uderzenia i oddał skuteczny strzał w kierunku dłuższego słupka bramki Polonii.

Swoje prowadzenie Górnika powiększył w 56. minucie niedzielnego meczu. Po szybkiej akcji piłkę w polu karnym znowu miał Młyński, ale tym razem podał do lepiej ustawionego kolegi. Warchoł oddał silny i precyzyjny strzał i było 2:0.

Wkrótce zielono-czarni mogli się cieszyć z trzeciej bramki. Było blisko, jednak po koronkowej i szybkiej akcji Roginić trafił w słupek.

Łęcznianie nie przestali atakować, na listę strzelców mógł wpisać się wprowadzony na boisko Michał Pawlik, ale jego strzał trafił tylko w boczną siatkę.

W końcówce dwukrotnie wykazać umiejętnościami musiał się Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika spał się przy tych próbach wzorowo.

Wynik 2:0 utrzymał się do końca meczu. Dla „Górników” to 13. zwycięstwo w tym sezonie. Po 32. meczach Łęcznianie mają 52

punkty i zajmują czwarte miejsce w tabeli, oznaczające miejsce w barażach. Do końca sezonu zostały jednak jeszcze dwa mecze. Łęcznianie zagrają u siebie ze Stalą Rzeszów, a potem w delegacji z GKS-em Tychy.

Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

Bramki: Młyński 39', Warchoł 56'.

Polonia: Kuchta - Zawistowski, Kowalski-Haberek (63' Piątek), Grudniewski, Pleśnierowicz, Fadecki (63' Grzelczak) - Bajdur, Koton, Ochrończuk, Michalski (46' Kluska) - Kobusiński (78' Tomczyk).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuś (78' Fazlagić) - Młyński (68' Starzyński), Deja, Łukasiak (78' Dziwniel), Warchoł (68' Podliński), Gąska (57' Pawlik) - Roginić.

Żółte kartki: Durmuś, Roginić, Łukasiak.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

dsm

Giel z nagrodą

Piotr Giel został laureatem rankingu „Piłkarskie Orły”.



Piotr Giel

To już trzecia edycja ogólnopolskiego rankingu „Piłkarskie Orły” organizowanego przez Polska Press Grupę. Wspólnie z Ministerstwem Sportu - patronem honorowym rankingi oraz Polskim Związkiem Piłki Nożnej - partnerem merytorycznym, wyróżniani są najlepsi strzelcy i strzelczynie polskich boisk. Ranking obejmuje zawodników z niższych lig, jak i gwiazdy PKO Ekstraklasy czy Orlen Ekstraligi.

W rankingi „Piłkarskie Orły” wyłaniany jest najlepszy strzelec miesiąca oraz roku w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej, a także najlepsza strzelczyna miesiąca i roku w skali kraju. Wyniki rankingi można śledzić na bieżąco za pośrednictwem portalu GOL24, portalu Sportowy24, a także sekcji sportowych serwisów regionalnych należących do Polska Press Grupy.

W październiku takim tytułem zostali uhonorowani Dawid Retlewski i Mateusz Klichowicz. Teraz nagroda trafiła za Piotra Giela. To wyróżnienie za marzec.

mp

Wisła wyrwała punkt

Jeden punkt z wyjazdu do dalekiego Lubina przywiozła ekipa Mikołaja Raczyńskiego. Wiślacy zremisowali z tamtejszym Zagłębiem II 2:2.

Pierwsza połowa spotkania mogła się rozpocząć po myśli puławian. Po jednym ze strzałów futbolówka trafiła do Piotra Giela, który nieznacznie się pomylił. Gospodarze odpowiedzieli po upływie pół godziny gry, a groźny strzał z pola karnego minimalnie minął prawy słupek bramki Oskara Mielcarza.

Dużo więcej działało się w drugiej odsłonie. Niedługo po wznowieniu gry niecelnie uderzał Giel, a w 54. minucie dośrodkowanie z prawej strony Dudzińskiego na gola zamienił strzałem głową Kacper Terlecki. Chwilę później zrobiło się bardzo niebezpiecznie, bo po szybkiej kontrze drogę do siatki znalazł Paweł Kruszelnicki i było 2:0.

Wiślacy nie podłamali się i zaledwie siedem minut później zdobyli bramkę kontakto- wą. Piłka trafiła w polu karnym do Mateusza Klichowicza, który uderzył na bramkę Weiraucha, a ta po rykoszecie znalazła drogę do siatki. Nasz zespół wciąż był w ataku i zostało to



Mateusz Klichowicz zdobył dwa gole, a Wisła zgarnęła punkt w starciu z lubinianami

nagrodzone w 79. minucie. Akcja Kaczorowskiego dała szansę na uderzenie Klichowiczowi, który ze spokojem posłał piłkę do bramki Zagłębia. Dla 32-latkę była to ósma bramka w tym sezonie.

W końcówce urazu doznał Kamil Kumoch, który do końca spotkania tylko statystował i to ekipa gospodarzy mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Na szczęście dla puławian ani Dudziński z rzutu wolnego, ani Filip Kocaba nie potrafili skierować piłki do siatki i spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

Po utrzymanie

Puławianie, aby ten punkt miał znaczenie, muszą przynieść przynajmniej taki sam dorobek z piątkowego wyjazdu, gdzie zagrają w Jastrzębiu-Zdroju z GKS-em. Jeśli ekipa Dumy Powiśla nie przegra, utrzymanie będzie już o krok.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy 2:2 (0:0)

Bramki: Terlecki 54', Kruszelnicki 55' - Klichowicz 62', 79'.

Zagłębie II: Weirauch - Kolan, Sochań, Lepczyński, Terlecki, Antkiewicz (63' Reguła), Kizyma, Kocaba, Dudziński (79' Dziwiatowski), Kryszelnicki (69' Ratajczyk), Adamski.

Wisła: Mielcarz - Flak (72' Kaczorowski), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (59' Pavlas), Bortniczuk (38' Manuel), Janicki (72' Kołtański), Kumoch, Klichowicz, Giel (60' Wiech).

Żółte kartki: Kruszelnicki, Sochań, Kocaba - Flak, Janicki, Tkocz, Pawłas, Kołtański.

Sędziował: Rokosz (Katowice).

Widzów: 30.

mp

mp

REG



Wyniki 32. kolejki:

Polonia - Górnik 0:2
Odra - Płock 3:0
Motor - Znicz 3:3
Chrobry - Resovia 1:1
Wisła - Lechia 3:4
Arka - Zagłębie 1:0
Tychy - Katowice 2:3
Stal - Termalica 4:2
Miedź - Podbeskidzie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	32	65	57-29
2	Arka Gdynia	32	62	51-31
3	GKS Katowice	32	56	62-33
4	Górnik Łęczna	32	52	33-26
5	Wisła Płock	32	51	44-42
6	GKS Tychy	32	51	42-40
7	Wisła Kraków	32	50	60-42
8	Motor Lublin	32	50	44-40
9	Odra Opole	32	49	39-31
10	Stal Rzeszów	32	45	49-57
11	Miedź Legnica	31	42	40-33
12	Znicz Pruszków	32	39	32-41
13	Chrobry Głogów	32	36	32-49
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	35	47-51
15	Polonia Warszawa	32	31	38-48
16	Resovia	32	31	36-56
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	32	16	20-51

Następna kolejka (17-20.05.):

Polonia - Odra, Górnik - Stal (18.05., g. 20), Termalica - Tychy, Katowice - Wisła, Lechia - Arka, Zagłębie - Miedź, Podbeskidzie - Chrobry, Resovia - Motor, Znicz - Płock

II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Zagłębie II - Wisła 2:2
Chojnicz. - Polonia 1:4
Sandecja - Olimpia E. 0:0
Hutnik - Lech II 3:0
KKS Kalisz - Kotwica 0:2
Stomil - Olimpia G. 0:1
Stal - Skra 3:1
ŁKS II - Radunia 2:2
Pogoń - Jastrzębie - po zamk. nr

MECZ 31. KOLEJKI

Jastrzębie - Chojnicz. 2:4

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	32	53	58:42
3	KKS Kalisz	32	49	43:31
4	Hutnik Kraków	32	49	46:39
5	Stal Stalowa Wola	32	48	40:37
6	Chojniczanka Chojnice	32	48	43:41
7	Polonia Bytom	32	47	51:47
8	Radunia Stężyca	32	47	45:41
9	ŁKS II Łódź	32	45	46:45
10	Zagłębie II Lubin	32	43	46:45
11	Wisła Puławy	32	40	48:47
12	Olimpia Elbląg	32	40	33:40
13	Lech II Poznań	32	39	34:46
14	Skra Częstochowa	32	39	37:37
15	Olimpia Grudziądz	32	37	33:40
16	GKS Jastrzębie	31	36	36:45
17	Stomil Olsztyn	32	33	26:37
18	Sandecja Nowy Sącz	32	29	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/19.05): GKS Jastrzębie - Wisła (pt., godz. 20:30), Pogoń - Chojniczanka, Zagłębie II - ŁKS II, Radunia - Stal, Skra - Stomil, Olimpia G. - KKS Kalisz, Kotwica - Hutnik, Lech II - Sandecja, Olimpia E. - Polonia.

mp

REG

W Lublinie padł jeden z najpiękniejszych goli sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali piątę z rzędu spotkanie na własnym stadionie. W 32. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego podzieliли się punktami ze Zniczem Pruszków. Rywalizacja przyniosła aż sześć bramek i mnóstwo emocji.

Potyczka od początku była pełna walki i ofensywnej gry. Już w 12. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Wszystko za sprawą „centrostrzału” Radosława Majewskiego, który trafił „za kołnierz” stojącego między słupkami Kacpra Rosy.



Z lewej w żółtej koszulce Mathieu Scalet

Zaskoczenie kibiców na Arenie było jeszcze większe, gdy w 25. minucie ekipa z Pruszkowa podwyższyła na 2:0. Tym razem Majewski zaliczył asystę, a do siatki trafił Krystian Tabara. Napastnik Znicza w dogodnej sytuacji

posłał futbolówkę między nogami bramkarza Motoru. Przed przerwą lublinianie zdążyli odrobić część strat. W 45. minucie arbiter podyktował rzut karny za zagranie ręką jednego z zawodników przyjezdnych. Z „wapna” nie pomylił się Piotr

Ceglarz. Kapitan żółto-biało-niebieskich strzelił dwunastego gola w sezonie, w tym siódmego z jedenastu metrów. Niedługo po zmianie stron sędzia Kornel Paszkiewicz podyktował rzut karny dla gości. Miejscowi fani wstrzymali oddech, gdy „jedenastkę” wykonywał Majewski, ale chwilę później eksplodowali radością po tym, jak Rosa zatrzymał uderzenie pomocnika rywali. Obroniony karny dał miejscowym kolejny impuls do tego, by jeszcze śmielej zaatakować pruszkowian. Efekt? Gol wyrównujący Mathieu Scaleta po wrzucie w pole karne Bartosza Wolskiego. Motor był na fali, ale po raz kolejny prowadzenie objął Znicz. Tym razem po bardzo dobrym podaniu od Shumy Nagamatsu do siatki trafił wprowadzony z ławki rezerwowych Daniel Standlik.

Następny stracony gol nie podłamał jednak ambitnie grających lublinian. W 80. minucie kapitalnego gola strzelił inny z rezerwowych, Mbaye Jacques Ndiaye. Wracający po kontuzji Senegalczyk, który pojawił się na boisku po raz pierwszy od 9 marca, posłał niesamowite uderzenie z połowy boiska i zaskoczył stojącego daleko od bramki Misztala. Dla sprowadzonego zimą skrzydłowego było to pierwsze trafienie w barwach Motoru. Do ostatnich sekund żółto-biało-niebiescy walczyli o zwycięstwo, lecz finalnie więcej goli w tym spotkaniu nie padło i musieli zadowolić się remisem. Poprzednią wygraną na Arenie „Motorowcy” odnieśli 24 lutego. Punkt zdobyty ze Zniczem nie pozwolił podopiecznym trenera Stolarskiego powrócić do strefy

barażowej Fortuna I ligi. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii gier Motor zagra na wyjeździe z Resovią. Do konfrontacji w stolicy Podkarpacia dojdzie w piątek, 17 maja.

Motor Lublin - Znicz Pruszków
3:3 (1:2)

Bramki: Ceglarz 45 (z rzutu karnego), Scalet 60, Ndiaye 80 - Majewski 12, Tabara 25, Standlik 74
Lublin: Rosa - Stolarski (24 Wójcik), Rudol, Kruk, Palacz (46 Luberecki), Scalet (77 Gąsior), Wojtkowski (46 R. Król), Wolski, M. Król (77 Ndiaye), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Najbardziej znana piłkarka z regionu powiedziała „stop”

Katarzyna Kiedrzynek, wychowanka Motoru Lublin i była zawodniczka Górnika Łęczna, poinformowała o zakończeniu kariery w reprezentacji Polski. 33-latką to prawdziwa legenda żeńskiego futbolu nad Wisłą i właściwie pierwsza piłkarka z naszego kraju, która rozwinęła karierę w wielkich klubach zagranicznych.

Kiedrzynek urodziła się w Lublinie i pierwsze kroki w piłce nożnej stawiała w zespołach Motoru. W latach 2007-2013 reprezentowała natomiast barwy łęczyńskiego Górnika, a następnie wypłynęła na szerokie wody światowego futbolu. Konkretnie do Paris Saint-Germain, w którym grała przez siedem lat do 2020 roku. We francuskim klubie stała się absolutną legendą, a w jej pożegnaniu uczestniczyły tysiące paryskich ultrasów. Później lublinianka trafiła do

VfL Wolfsburg, a w 2023 roku znów wróciła do PSG, w którym gra do dziś. W międzyczasie występowała również w reprezentacji Polski, w której pełniła funkcję kapitanki i łącznie w biało-czerwonych barwach zagrała 64 razy i zachowała 24 czyste konta. Teraz poinformowała, że więcej z orzełkiem na piersi jej nie zobaczymy. - Nic nie może przecież wiecznie trwać - napisała Kiedrzynek w mediach społecznościowych. - Po 18 latach

reprezentowania biało-czerwonych barw z największą dumą i honorem, nadszedł ten nieuchronny czas, by zakończyć przygodę z drużyną narodową. Przeżyłam wiele wspaniałych chwil, też wiele trudnych, które wykuwały mój charakter. Miałam przyjemność grać u boku wspaniałych piłkarek i poznałam mnóstwo przyjaciół. Nie zapomnę tych lat nigdy. Dziękuję rodzinie i przyjaciołom za nieustanne wsparcie i wytrwałość, ale przede wszystkim dziękuję

kibicom, których wsparcie zawsze czułam. Wierzę, że będzie Was coraz więcej, bo Polska jest gotowa na piłkę kobiecą, a dziewczyny Was potrzebują. Nic nie daje takiej motywacji jak wsparcie z trybun. Od dziś też do Was dołączam i z dumą ogłaszam, że teraz będę kibicem reprezentacji nr 1 - dodała 33-latką. Odejście bramkarki z reprezentacji Polski nie oznacza jednak, że całkowicie kończy karierę. Jej obecna umowa z PSG ma obowiązywać jeszcze do

czerwca 2025 roku. Być może w tym czasie lublinianka uda się zdobyć najważniejsze trofeum w klubowej piłce. Chodzi oczywiście o Ligę Mistrzyń, w której finale Kiedrzynek grała już trzykrotnie (dwa razy w PSG i raz w Wolfsburgu), ale nigdy nie wygrywała. W trakcie kariery klubowej trzy razy była najlepszą bramkarką ligi francuskiej, a dwukrotnie trafiła do drużyny sezonu Champions League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Pomorza

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin wygrali pierwszy mecz od 23 marca. W 17. kolejce sezonu niebiesko-biało-czerwoni pokonali na wyjeździe Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk.



W lubelskim zespole dopisywały nastroje

Do przerwy lublinianie prowadzili 24:10, choć spotkanie rozpoczęło się zdecydowanie lepiej dla gospodarzy. Po 17 minutach zmagania Lechia miała 10 punktów przewagi przy zerowej zdobyczy Edach Budowlanych. Nieudany początek nie podciął skrzydeł niebiesko-biało-czerwonych, którzy odrobili straty z nawiązką. Dwa przyłożenia zanotował Oleksii Novikov, a w polu punktowym z piłką zameldowali się także Panashe Dube oraz Robizon Kelberashvili. Ponadto dwukrotnie celnym kopnięciem podwyższał Ian Trollip.

Po zmianie stron miejscowi zbliżyli się do Edach Budowlanych na dystans siedmiu oczek. Jednak ostatecznie zwycięstwo za pięć punktów pojechało do Lublina, w wyniku rywalizacji ustalili w końcówce Michał Węzka. W następnej kolejce wciąż marząca o brązowym medalu drużyna z Lublina zagra na własnym boisku z Juvenią Kraków w ostatnim domowym spotkaniu trwającego sezonu. Mecz odbędzie się 18 maja o godzinie 14:00 na boisku przy ulicy Magnoliowej. Imprezą towarzyszącą będzie piknik sportowo-rekreacyjny połączony ze zdrowotną akcją profilaktyczną.

Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk - Edach Budowlani Lublin
17:29 (10:24)

Punkty: Beukes 5, Cole 5, Krużycki 5, Boczulak 2 - Novikov 10, Kelberashvili 5, Węzka 5, Dube 5, Ian Trollip 4
Lublin: Kelberashvili (74 Mazur), Skatecki, Novikov (56 Rudziński), Król (41. S Próchniak), Jasiński (3 Psuj), Musur, Pasięczny (79 Bosh), Wiśniewski, Kazembe, Trollip, M. Próchniak, Węzka, Szczepański, Dube, Grabowski (71 Bobruk)

Karol Kurzępa

Doświadczony atakujący przedłużył umowę

Nowy, roczny kontrakt z Bogdanką LUK podpisał Mateusz Malinowski. Siatkarza pochodzącego z Piły czeka trzeci sezon występów w żółto-czarnych barwach.

Popularny „Malina” trafił do lubelskiego klubu przed kampanią 2022/23. W pierwszych rozgrywkach w Bogdancie LUK wziął udział w 19 meczach, w których zdobył łącznie 120 punktów w 62 rozegranych setach. W zakończonym sezonie jego statystyki wyglądały znacznie okazalej, bowiem zanotował 278 oczek w 123 partiach. 32-latek zaliczył więc nie tylko progres indywidualny, ale też przyczynił się do postępu całego zespołu. Żółto-czarni poprawili się o pięć pozycji w tabeli PlusLigi, wywal-



Na zdjęciu Mateusz Malinowski

czyli awans do europejskich pucharów i znaleźli się w finał four Pucharu Polski. - Każdy siatkarz, który tak skutecznie odkrywa w sobie gen naszego klubu, umacnia naszą tożsamość i potwierdza jakość starań o uczynienie klubu przestrzenią do wydobywania i odkrywania potencjału. Między innymi za to jesteśmy wdzięczni Mateuszowi.

Cieszymy się, że na jego niezawodnych umiejętnościach możemy rozwijać klub. Mateusz to siatkarz, który wyjątkowo szczerze dzieli się radością po nawet pozornie najmniejszych sukcesach i inspirował tym, jak potknięcia zamienia w doświadczenia, które czynią go lepszym. Niewymownie cieszymy się na jego kolejny sezon u nas - powiedział wiceprezes Maciej Krzaczek, cytowany przez klubowe media. Przypomnijmy, że przed ogłoszeniem nowego kontraktu z „Maliną” lubelski klub do tej pory pochwałił się przedłużeniem umów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Kolejne ruchy kadrowe poznamy wkrótce.

Karol Kurzępa

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Czarni Połaniec 0:3 (0:2). Piąta porażka z rzędu

Pożegnanie z trzecią ligą. Czas, żeby pomyśleć, co dalej

Przegrywając z Czarnymi, Orlęta w zasadzie przypieczętowały swój spadek z ligi. Matematyczne szanse teoretycznie są, ale mierzone w ułamkach procenta. Co najgorsze, powodów do optymizmu nie daje też gra zespołu. Przed władzami klubu strategiczne decyzje.

Trener Tomasz Złomańczuk już do końca rundy nie skorzysta z Tomasza Mamisa i Jakuba Szuty, w sobotę nie mógł zagrać też Junior Radziński. Swoją szansę występu od pierwszej minuty dostał wobec tego Piotr Kuźma.

Żeby wygrać, trzeba coś strzelić

Pierwsza połowa meczu była dość wyrównana, ale goście byli nieporównanie bardziej konkretni. Orlęta, im bliżej bramki przeciwnika, tym podejmowały gorsze

decyzje. Kilka razy gospodarzom zabrakło dobrego ostatniego podania, aby znaleźć się w dogodnej sytuacji. Czarni zaś potrafili wyprzewodzić precyzyjne ciosy. W 40. minucie zupełnie pogubiła się obrona gospodarzy i piłkę do bramki wpakował Krystian Kardyś. Chwilę potem najpierw gospodarze stracili piłkę w strefie środkowej, a potem dali się dość prosto wymanewrować i w sytuacji sam na sam precyzyjny strzał mógł oddać Michał Banik. Po kolejnych kilkudziesięciu sekundach była szansa na gola kontaktowego, ale w pojedynku z Jakubem Szczypkiem górą byli bramkarz gości.

W drugiej połowie Orlęta ruszyły do szturmu. Gra toczyła się w pobliżu bramki Czarnych, jednak brakowało kogoś, kto umiałby wepchnąć piłkę do bramki. Strzał Cassio głową trafił w słupkę, groźnie strzelał Piotr Zmorzyński, kilka razy piłka latała bez niczyjej kontroli po przedpolu bramki Marcina Wieczerezaka. W końcówce meczu skoncentrowanych na ofensywie gospodarzy skarcił Tomasz Palonek, strzałem z bliska mieszcząc

piłkę pod poprzeczką.

Piłkarzom Orląt w sobotę nie można odmówić było ambicji, ale nie wszystko dało się nią nadrobić. Białozielonym dość wyraźnie - zwłaszcza z przodu - zabrakło jakości, a skoro nie potrafi się jej pokazać w meczu z dość przeciętną drużyną z Połanicy - po prostu nie ma czego szukać w trzeciej lidze.

Mecz w środę, mecz w sobotę

Sytuacja w tabeli przeszła z kategorii „trudne” do „beznadziejne”. Można wprawdzie liczyć, że do rozegrania jest pięć kolejek, do zdobycia 15 punktów a strata do Podhala (pierwsze „bezpieczne” 14 miejsc) wynosi 8 punktów (ale to jak 9, bo gorszy bilans bezpośredni), do dogonienia jest też Wiązownica. Prawda jest taka, że przy obecnej dyspozycji nie ma mowy o punktowaniu: od Wielkanocy Orlęta zdobyły tylko dwa gole. Kolejny rywal też życia nie ułatwi. Star Starachowice jest wprawdzie

beniaminkiem, ale posiada organizacyjny i sportowy potencjał pozwalający myśleć o powalczeniu w kolejnym sezonie nawet o awans. Mecz w środę o godz. 17 w Starachowicach. W sobotę o godz. 17 powinno być już nieco łatwiej, przyjedzie bowiem ostatni zespół w tabeli, czyli Karpaty Krosno. Przekonamy się, czy Orlęta będą do końca walczyć o ligowe punkty, czy kibice będą obserwować proces budowy drużyny, która będzie miała w następnym sezonie walczyć w czwartej lidze o ponowny awans.

Co dalej z Orlętami

Przed władzami klubu poważne decyzje strategiczne. Z powodu spadku nie ma powodu rwać włosów z głowy (choć dla kibica to zawsze strasznie przykra sprawa...), bo na ten moment biało-zieloni ani sportowo, ani - zwłaszcza - finansowo do III ligi po prostu nie pasują. Być może sezon w IV-ligowym czyścicu będzie szansą na prze-modelowanie koncepcji, która się wyraźnie wyczerpała. Nie mając

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Czarni Połaniec 0:3 (0:2)

Bramki: Kardyś (40), Banik (42), Palonek (84).

Orlęta: Bartnik - Chyła, Duchnowski, Kot, Szymala, Majbański (71 Grochowski), Cassio (58 Obroślak), Szczypek, Zmorzyński, Rycaj, Kuźma (46 Koszel).

Czarni: Wieczerek - Ba-kowski, Chmielowiec, Banik, Kałaska (85 Łebek), Gębalski (74 Palonek), Bawor, Smoleń, Maj (85 Kierys), Wójcik, Kardyś (74 Guca)

żółte kartki: Duchnowski - Maj, Kałaska

sędziował: Skrzypko

widzów 200

potężnego sponsora ani - być może ulegnie to jakiejś zmianie - wsparcia lokalnych władz, nie są w stanie rywalizować z zamożniejszymi rywalami.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Star 0:3

Bramki: Głaz 9', Kapuściński 51' (s), Śliwiński 83'.

Orlęta - Czarni 0:3

Bramki: Kardyś 40', Banik 42', Palonek 84'.

KS Wiązownica - Karpaty 2:1

Bramki: Tabor 41', Michalik 51' - Stasz 58'.

Wieczysta - Sokół 8:0

Bramki: Danielak 12', Jankowski 14', 35', Łysiak 30', 44', Fidziukiewicz 59', Moulin 84', Trąbka 90'.

Wisłoka - Podhale 2:0

Bramki: Zawislak 6', Bała 64'.

Unia - Świdnicz. 1:1

Bramki: Piotowski 56' - Szymała 89'.

KSZO - Siarka 1:2

Bramki: Mazurek 1 77' (k) - Szymocha 53', lwao 87'.

Avia - Wiślanie 2:1

Bramki: Białek 7', Zagórski 14' - Kołodziej 87'.

Chełmianka - Garbarnia 0:1

Bramka: Kutrzeba 11'.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	29	72	92:25
2.	Siarka Tarnobrzeg	29	62	58:24
3.	Star Starachowice	29	54	45:22
4.	Avia Świdnik	29	53	53:33
5.	Chełmianka Chełm	29	44	52:47
6.	Podlasie Biała Podlaska	29	42	40:32
7.	KSZO Ostrowiec Św.	29	42	43:37
8.	Garbarnia Kraków	29	41	44:47
9.	Czarni Połaniec	29	39	49:47
10.	Wiślanie Jaskowice	29	39	46:38
11.	Świdniczanka Świdnik	29	39	36:41
12.	Unia Tarnów	29	36	45:50
13.	Wisłoka Dębica	29	33	35:50
14.	Podhale Nowy Targ	29	31	32:38
15.	KS Wiązownica	29	31	39:65
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	29	23	27:52
17.	Sokół Sieniawa	29	23	32:79
18.	Karpaty Krosno	29	19	20:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(15.05., godz. 17:00): Karpaty - Podlasie, Star - Orlęta, Sokół - Chełmianka, Garbarnia - Avia, Wiślanie - KS Wiązownica, Czarni - KSZO, Siarka - Unia, Świdniczanka - Wisłoka, Podhale - Wieczysta.

(18/19.05): Orlęta - Karpaty (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wiślanie (niedz., godz. 13:00), Podhale - Sokół, Wieczysta - Świdniczanka, Wisłoka - Siarka, Unia - Czarni, KSZO - Star, KS Wiązownica - Garbarnia, Avia - Chełmianka.

Star rozjechał Podlasie. Podstolak: Mamy swoje problemy

Kibice, którzy wybrali się na mecz na obiekt przy ul. Piłsudskiego, liczyli na przełamanie graczy Podlasia. Nic z tego. Podopieczni Artura Renkowskiego doznali kolejnej porażki. Białozieloni przegrali 0:3 ze Starem Starachowice.

Dla biało-zielonych była to czwarta przegrana z rzędu i siódmy mecz bez zwycięstwa. W tym tygodniu naszych czekają dwa mecze. Wyjazdowe starcie z ostatnimi w tabeli Karpatami Krosno oraz domowy bój z Wiślanami Jaskowice.

Pierwszą dobrą okazję do strzelenia gola mieli gospodarze. Po rzucie rożnym, bitym przez Mateusza Wyjadłowskiego, głową strzelał Szymon Kamiński, ale jego intencje wyczuł Oskar Natorski. W odpowiedzi goście cieszyli się z bramki. Mateusz Kawecki zagrał do Piotra Stefańskiego, a ten dorzucił z lewej strony do Jakuba Głaza, który przeskoczył wszystkich i trafił do siatki.

Nasi nie dość, że przegrywali, to jeszcze stracili zawodnika. Sebastian Krawczyk, chcąc wybić piłkę ze środka boiska, kopnął Kaweckiego.



Mateusz Podstolak, czyli sobotni solenizant nie tak wyobrażał sobie ostatnie tygodnie w wykonaniu Podlasia (fot. Gerard Maksymiuk)

Efekt? Czerwona kartka i rozcięta warga rywala. Start mógł podwyższyć, lecz strzał Głaza obronił Rostysław Dehtiar, a dobitka została zablokowana przez jednego z obrońców. Największe zagrożenie ze strony miejscowych było po akcjach Dmytro Avdieiva. To on lobiował bramkarza, ale piłka spadała na siatkę. Uderzył z wolnego obok słupka, a później w mur. Próbował w krótki róg, ale górą był golkiper. Podlasie mogło pokusić się o wyrównanie,

ale na drodze stawał Natorski, broniąc końcami palców strzał z 20 metrów Ezany Kahsaya, a następnie główkę Damiana Lepiarza.

Druga połowa zaczęła się jak pierwsza. Głaz dośrodkował, a Patryk Kapuściński, chcąc przerwać akcję, trafił do swojej bramki. Defensor białczan chciał się zrehabilitować. Zagrał wyżej i dwukrotnie próbował zaskoczyć golkipera. Maciej Orzechowski trafił głową, ale tylko

w boczną siatkę. Jeszcze raz swoje umiejętności zaprezentował Dehtiar, broniąc strzał rodaka Ołeksija Majdanewy-cza. Po jego próbie futbolówka zmierzała w okienko.

Ostatecznie spotkanie zamknął Przemysław Śliwiński, który uderzył płasko z 16 metrów i zdobył swojego ósmego gola. Mecz zakończył strzał Macieja Kurowskiego w poprzeczkę.

Podlasie Biała Podlaska - Star Starachowice 0:3 (0:1)

Bramka: Głaz 9', Kapuściński 51' (s), Śliwiński 83'.

Podlasie: Dethiar - Krawczyk, Pigiel (79' Lesiuk), Orzechowski, Wyjadłowski (79' Kurowski), Kahsay (60' Kosieradzki), Pacek (79' Salak), Kamiński (25' Kapuściński), Avdieiev, Podstolak, Lepiarz.

Star: Natorski - Maida-nevych, Kośmider, Stefański, Kawecki (70' Ambroziak), Bracik, Jagiełło, Duda, Głaz (65' Styczyński), Szyńska (78' Handzlik), Stanisławski (78' Śliwiński).

Żółte kartki: Kapuściński - Jagiełło

Czerwona kartka: Krawczyk 15', za faul.

Widzów: 800.

Debiut 15-latka

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Bartosz Lesiuk.

Wychowanek Dwójki Międzyrzec Podlaski występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska, drużynach młodzieżowych Podlasia oraz Legii Warszawa. Ostatnio grał w ekipie juniorów starszych pod wodzą Miłosza Storto.

Kapitan liczył na prezent

Dzień po meczu ze Starem swoje 33. urodziny obchodził Mateusz Podstolak. Z pewnością liczył na punkty w ramach prezentu. Nie udało się.

- Na pewno nie ułatwił mi sobie zadania, dostając na początku spotkania czerwoną kartkę. Wtedy zawsze trzeba zacząć podejmować większe ryzyko w budowaniu akcji, a jakościowy zespół, jakim jest Star, bezlitośnie to wykorzystał - mówi kapitan zespołu.

Jak przyznaje, zespół ma swoje problemy. - Gramy mniej skutecznie jako drużyna z tyłu i przede wszystkim jesteśmy dużo mniej skuteczni z przodu, co się przekłada na ostatnie wyniki. Postaramy się to jak najszybciej zmienić - dodaje.

mp

mp

BIA

KLASA A - gr. I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Dąb - Twierdza 2:2
Red Sielczyk - Dobryń 3:0
Olimpia - Granica 1:1
Krzna - Orzeł II 12:0
Niwa - GLKS Rokitno 7:3
Agrosport - Huragan II 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	17	43	53:15
2	Red Sielczyk	17	39	53:20
3	Niwa Łomazy	17	36	64:26
4	Olimpia Jabłotń	17	34	48:29
5	Krzna Rzeczyca	17	26	51:21
6	Twierdza Kobylary	17	26	34:25
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	17	19	30:42
8	LZS Dobryń	17	19	22:39
9	GLKS Rokitno	16	17	26:44
10	Dąb Dębowa Kłoda	17	15	31:47
11	Agrosport Leśna Podl.	17	11	25:60
12	Orzeł II Cziemierniki	16	2	10:79

NASTĘPNA KOLEJKA (19.05., godz. 13:00): GLKS Rokitno - Krzna, Orzeł II - Olimpia (19.05., godz. 16:00): Twierdza - Agrosport, Huragan II - Niwa, LZS Dobryń - Dąb, (19.05., godz. 17:00): Red Sielczyk - Granica.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Orleńta II - AR-TIG 4:4
Armaty - Bór 1:0
Dwernicki - Orleńta 4:3
Bizon - Start 1:0
Orkan - Absolwent 0:3 (wo)
Polesie - Olimpia - przeł. ze względu na wypadek dwóch zawodników gospodarzy

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	17	44	50:17
2	Olimpia Okrzeja	16	36	48:24
3	Bizon Jeleniec	16	28	50:35
4	Bór Dąbie	16	28	38:27
5	Armaty Stoczek Łuk.	16	25	37:31
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	17	25	41:42
7	Polesie Serokomla	16	25	52:24
8	Orleńta Golaszyn	17	22	37:55
9	Orleńta II Łuków	17	20	43:54
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	16	18	41:45
11	Start Gózd	17	16	23:39
12	Orkan Wójcieszków	17	1	14:81

NASTĘPNA KOLEJKA (18.05., godz. 17:00): Absolwent - Bizon (19.05., godz. 13:00): Start - Dwernicki, Bór - Orleńta II (19.05., godz. 16:00): Orleńta - Polesie, Olimpia - Armaty, Orkan - AR-TIG 0:3 (wo).

KLASA B

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wenus - KS Drelów 1:3
Tur - Lutnia II 4:1
Gręzovia - Az-Bud II 10:2
Bystrzyca - Unia II 1:0
Wóldom - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	13	39	75:4
2	Gręzovia Gręzówka	13	33	75:20
3	Lutnia II Piszczac	13	22	41:50
4	Tur Turze Rogi	12	19	36:39
5	Wenus Oszczepalin	12	18	34:33
6	Unia II Żabików	12	13	18:49
7	Bystrzyca Borki	13	10	16:31
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	12	9	18:43
9	Wóldom Wólka Domaszewska	12	1	12:56

NASTĘPNA KOLEJKA (19.05., godz. 11:00): Lutnia II - Wenus, (19.05., godz. 13:00): Az-Bud II - Tur, Unia II - Gręzovia, (19.05., godz. 16:00): KS Drelów - Wóldom, Bystrzyca - pauza.

Bartek pokarał kolegów

Gracze Orleńta zanotowali dwudziestą wygraną w sezonie. Podopieczni Stanisława Chudzika triumfowali 1:0 po голу z rzutu karnego Bartosza Młynarczyka, który poprzednio występował w zespole z Łazów.

Autor bramki zachował spokój po pokonaniu Włodzimierza Lisiewicza. Nie okazywał radości. Młynarczyk trafił z 11 metrów po

faulu Łukasza Eberta na Rafale Jaworskim. - To był niepotrzebny faul, gdyż „Jawor” wygonił się na prawą nogę. Oddał strzał, a mój gracz go sfaulował. Nie byłoby sytuacji, gdyby sędzia zauważył faul na środku boiska na Damianie Soćko. Sam mecz? Wiadomo, że Orleńta miały więcej atutów. Zasłużenie wygrali, ale gdyby skończyło się remisem, nikt nie miałby prawa być niezadowolonym - mówi Dariusz Solnica.

Opiekun gości w przeszłości grał i był trenerem lidera Kła-

sy Okręgowej. Co więcej, niemal wszyscy, którzy wystąpili w barwach ŁKS-u, mają za sobą występy w Orleńtach. Do tego kierownik drużyny Marcin Chwedoruk, który pełnił taką samą rolę w „Łazikach”. Wyjątkami są bardzo młodzi gracze żółto-czarnych: Kłębowski i Zborowski.

Orleńta Łuków - ŁKS Łazy 1:0 (0:0)

Bramka: Młynarczyk 51` (k). Orleńta: Żmuda - Praczyński, Ryb-

mp

Agrotex lepszy od Victorii

Dziesiąta wygrana w sezonie milanowian, a jedena- sta porażka parczewian.

Gospodarze triumfowali 3:0. Już po niespełna 180 sekundach prowadzenie dał Emil Mazurek, który sfinalizował zagranie z bocznej strefy Franciszka Kowalskiego. Asystent przy tym gołu miał swoje chwile radości jeszcze przed przerwą, kiedy otrzymał piłkę od Karola Kamińskiego i głową przełobował Jakuba Krzewskiego. Kamiński też trafił. Zamknął wynik po sytuacyj-

nym strzale z pola karnego. Asystował Krystian Pawlina. Co ciekawe, dwóch strzelców goli dla Agrotexu to gracze, którzy mają po 17 lat. - Victoria miała większe posiadanie piłki, ale my nastawiliśmy się na kontry. To dało efekt. Po przerwie było już dużo łatwiej. To był wyrównany mecz, fajne zawody, ale to my byliśmy skuteczniejsi - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian. - W składzie zabrakło trzech ważnych zawodników. Michała Tokarzewskiego zatrzymały studia, Łukasz Moczulski poleciał do

Grecji, a Wojtek Lewczuk został zawieszony na pięć meczów. Brakowało nam jakości z przodu, a do tego popełniliśmy za dużo błędów. Co z tego, że mieliśmy piłkę przy nodze. Ładnie to ma grać zespół na weselu. W piłce liczą się gole - dodaje Artur Moczulski, trener Victorii.

Agrotex Milanów - Victoria Parczew 3:0 (2:0)

Bramki: Mazurek 3`, Kowalski 36`, Kamiński 68`.

mp

Huragan przegrywa z Kryształem

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w wyjazdowym spotkaniu z Kryształem Werbkowice, choć to międzyrzeczanie dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. Jedną z bramek zdobył Dionata Tonin, który po meczu został ukarany także czerwoną kartką. Dla krewkiego Brazylijczyka będzie to kolejne zawieszenie. Kilka tygodni temu musiał pauzować dwa mecze, również z powodu czerwonej kartki.

Kryształ Werbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:2 (0:0)

Bramki: Rybka 64`, 84`, Michalak 90` - Tonin 58`, Matejek 79`
Huragan: Belka - Matejek, Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Cyrankiewicz (80` Czuba), Warda, Tonin, Storto, Panasiuk, Krzewski (85` Semenik).

rg

Grom z porażką

Po raz kolejny piłkarze z Kąkolewnicy musieli pogodzić się z przegraną. Tym razem na boisku Lublinianki Lublin.

Lublinianka Lublin - Grom Kąkolewnica 3:1 (1:0)

Bramki: Pacek 16`, Milcz 66`, Knapp 71` - Knapp 60` (s).
Grom: Nos - Chilimoniuk, Grochowski, Jakimiński, Tomasiak (69` Kocyła), D. Rycaj (83` Urbański), J. Rycaj (90` Szafranski), Dajos, Marczuk, Pryliński (78` Mielnik), Kanatek.
Żółta kartka: D. Rycaj.

mp

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Orleńta II Radzyń Podlaski - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:5 (0:2)

Bramki: Aleksandrowicz 63`, Mitura 84` - Paczuski 30`, 45`, Jakubiuk 66`, Korol 73`, K. Zieniuk 81`.

Orleńta II: Rutkowski (59` Węgrzyn) - Migal, Paszkowski, Ratajczyk, Kowalski, Sierpień, Wardziak (77` Sulej), Wrona (55` Buriaczok (65` Głowniak), Mitura, Aleksandrowicz.
Az-Bud: Bierdziński - Sokółowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz (82` Oniszczyk), Korol, Barańczuk (79` M. Klimiuk), Lipiński, Bogucki (62` K. Zieniuk), Paczuski (58` Jakubiuk), Borkowski (71` Mróz).

Tytan Wisznice - Sokół Adamów 0:7 (0:2)

Bramki: J. Nowicki 15`, 80`, Piotrowski 30`, 65`, J. Bosek 54`, Kośmider 60`, P. Wrzosek 85`.

Tytan: Gębka - Żelazowski, Brodzki (66` Demidowicz), Wtykło, Indrzejewski, Kachavy, Denisiuk (46` Kapczuk), Włostowski, Bartnik, Pajdosz, Kalinowski (46` Iwaniuk).
Sokół: M. Dzido - Miazek, P. Nowicki, Wierzbicki, J. Bosek, J. Nowicki, Miszta, Walo (70` A. Nowicki), Piotrowski (80`

P. Wrzosek), Domański, K. Nowicki.

Unia Krzywda - Kujawiak Stanin 6:2 (3:1)

Bramki: Rosłoń 7`, 67`, Cieślak 19` (k), A. Białach 39`, 78`, Walo 47` - Osiak 11` (k), K. Osiński 60`.

Unia K.: Adamczyk - Łukasik, M. Piszcz (76` K. Białach), Filip, G. Piszcz, Sobczak (65` Komar), Szlaski (61` Chmiel), Cieślak, Walo (85` Szczęsny), Rosłoń (81` Hryciuk), A. Białach.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Gajownik, Siwiec, Zabłocki, Szewczak, Adamiak (70` Stefaniak), K. Osiński, Abramek (46` S. Osiński), Bednarczyk, Osiak.
Czerwone kartki: Filip 64`, za dwie żółte kartki, Szlaski 66`, za dwie żółte kartki, druga na ławce rezerwowych.

Lutnia Piszczac - Orzeł Cziemierniki 2:1 (1:0)

Bramki: Hołownia 17`, Ramotowski 85` - Fijałek 52`.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak (75` Magier), Chalimoniuk, Kuczyński, Goździołko (84` Fronczek), Hawryluk, Szabat (90+4` B. Kacik), Hołownia, Wiraszka (66` Dobosz), Tutas, Ramotowski

mp

IV LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Górnik II - Stal K. 2:2
Tomas. - Lewart 1:2
Lublin. - Grom 3:1
Stal P. - Opolanin 0:1
Kryształ - Huragan 3:2
Cisowianka - Gryf 0:1
Start - Granit 1:0
Janowianka - Łada 3:0
Motor II - Ogniwo 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	28	67	58:20
2	Janowianka Janów Lub.	28	63	72:23
3	Stal Kraśnik	28	56	68:30
4	Start Krasnystaw	28	54	47:34
5	Łada Biłgoraj	28	54	48:32
6	Cisowianka Drzewce	28	48	64:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	28	45	61:49
8	Tomasovia Tom. Lub.	28	42	47:31
9	Kryształ Werbkowice	28	38	45:53
10	Lublinianka Lublin	28	37	40:36
11	Gryf Gmina Zamość	28	36	37:41
12	Górnik II Łęczna	28	33	39:43
13	Huragan Międzyrzec Podl.	28	30	38:49
14	Motor II Lublin	28	30	39:55
15	Stal Poniatowa	28	28	32:53
16	Ogniwo Wierzbica	28	18	22:73
17	Granit Bychawa	28	17	22:64
18	Grom Kąkolewnica	28	15	24:76

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.05): Janowianka - Górnik II (sob., godz. 16:00), Grom - Start (sob., godz. 17:30), Granit - Stal P. (sob., godz. 13:00), Opolanin - Kryształ (sob., godz. 16:00), Huragan - Cisowianka (sob., godz. 15:00), Lewart - Stal K. (niedz., godz. 17:00), Łada - Lublinianka, Gryf - Ogniwo, Motor II - Tomasovia.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Agrotex - Victoria 3:0
Tytan - Sokół 0:7
Orleńta II - Az-Bud 2:5
Orleńta - ŁKS Łazy 1:0
Podlasie II - Bad Boys 3:0 (wo)
Unia Ż. - Młodzieżówka 5:0
Unia K. - Kujawiak 6:2
Lutnia - Orzeł 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleńta Łuków	24	61	97:29
2	Podlasie II Biała Podlaska	24	59	94:14
3	Lutnia Piszczac	24	57	72:28
4	Az-Bud Komarówka Podl.	24	48	57:32
5	Unia Żabików	24	48	68:35
6	Orleńta II Radzyń Podl.	24	40	83:35
7	Agrotex Milanów	24	33	45:47
8	Unia Krzywda	24	33	56:42
9	Młodzieżówka Radzyń Podl.,	24	30	47:67
10	Victoria Parczew	24	29	54:55
11	Orzeł Cziemierniki	24	28	38:66
12	Kujawiak Stanin	24	25	37:72
13	ŁKS Łazy	24	24	41:65
14	Sokół Adamów	24	23	37:47
15	Bad Boys Zastawie	24	17	35:71
16	Tytan Wisznice	24	0	17:173

NASTĘPNA KOLEJKA (18.05., godz. 16:00): Bad Boys - Orleńta II, ŁKS Łazy - Tytan (18.05., godz. 17:00): Az-Bud - Orleńta (19.05., godz. 16:00): Lutnia - Agrotex, Orzeł - Unia K., Kujawiak - Unia Ż., Młodzieżówka - Podlasie II, Sokół - Victoria.

mp

Udany debiut radzyńskich siatkarzy

W sobotę w sali Szkoły Podstawowej nr 1 drużyna siatkarska Radzyńskiego Klubu Sportowego wygrała turniej eliminacyjny siatkarskiego Pucharu Polski. Teraz przed nami kolejne wyzwania - zapowiada kapitan drużyny, Szymon Bober.

W ostatnich latach radzyńska siatkówka to były niemal wyłącznie amatorskie rozgrywki organizowane przez niestrudzonego Marka Topyłę z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w postaci Ligi MOSiR (niegdyś znanej jako Liga Światowa MOSiR). Niemal zupełnie wygasła tradycja letnich turniejów w plażówkę, których w każde wakacje był tyle, że układały się nawet w cykl Grand Prix. Do tego okazjonalne rozgrywki oldboyów. Od ostatnich rozgrywek o większym ciężarze gatunkowym, czyli startów drużyny z Woli Osowińskiej w III lidze minęło już ponad 10 lat.

- Zebrałiśmy drużynę zawodników z Radzynia wzmoc-



Siatkarze Radzyńskiego Klubu Sportowego na początku większej przygody. Po wygranej w sobotnim turnieju teraz zmierzają się z jakimś drugoligowcem. Jesienią przed nimi rozgrywki w trzeciej lidze

nioną dwoma graczami z Parczewa. Nieliczni mają za sobą doświadczenie w rozgrywkach centralnych. Niemal wszyscy zaś poznaliśmy się właśnie na rozgrywkach MOSiR - opowiada Szymon Bober. - Mamy też szersze plany, myślimy o ofercie treningowej dla młodzieży. Być może bę-

dzie ona szersza, niż siatkówka, bo jesteśmy Radzyńskim Klubem Sportowym, nie tylko siatkarskim.

Debiut wypadł nadzwyczaj okazale, RKS pokonał rywali z GOK Trzydnik Duży oraz GUKS Modliborzyce. Teraz przed nimi faza play-off, w której do Radzynia przy-

jedzie już bardzo poważny przeciwnik, najpewniej jakaś drużyna drugoligowa. Mecz odbędzie się jesienią.

- Planujemy też zgłoszenie się do rozgrywek ligowych. Nie wiemy, ile drużyn w nich wystartuje i jakim systemem będzie się grało, ale wiem, że chcemy podjąć rękawicę i wy-



Marek Topyła,
animator sportu:

Super atmosfera i super mecze. Dla mnie najważniejsze, że są jeszcze młodzi ludzie, którym ciągle chce się coś robić. A to już naprawdę rzadkość. Szczególnie cieszę się, że są to chłopaki od wielu lat grający w naszej mosirowskiej lidze. I zawsze mogę na nich liczyć, pomagają przy organizacji, mogę liczyć na ich rady i pomoc przy sędziowaniu. A gra w siatkówkę ciągle sprawia im radość. I wiem, że Puchar Polski to tylko początek. RKS Radzyń ma bardzo duże plany i już niedługo o nich usłyszymy. Gratulacje i powodzenia!

promować i siatkówkę i Radzyń - zapowiada Bober.

Zbigniew Smółko

Noc Muzeów... na stadionie!!!

Jedynie (a tak!) radzyńskie muzeum otworzy swoje podwoje w sobotni wieczór. Wypełnioną pucharami, medalami, archiwalnymi fotografiami izbę pamięci w Starej Szatni zwiedzać będzie można od 19 do 24.

Do ogólnopolskiej akcji Noc Muzeów włączyły się też radzyńskie Orleńskie.

- Jesteśmy bardzo dumni z klubowej przeszłości, sukcesów sportowych i ludzi, którzy grali tu w różne dyscypliny sportu i tworzyli społeczność klubową. W przedwojennym budynku Szatni mamy zgromadzonych mnóstwo klubowych pamiątek. A że w sobotę gramy u siebie z Karpatami Krosno, to potem zapraszamy kibiców na rozmowę o historii. Godziny otwarcia to odbicie roku założenia klubu: od 19 do 24 - podkreśla wiceprezes klubu, Artur Fijałkowski. Klub, z okazji stulecia istnienia, przygotowuje też - rękami red. Jakuba Hapki - rocznicową publikację, zawierającą nie tylko wyniki i składy, ale też mnóstwo opowieści o piłce, stadionie, kibicach - czyli Radzyniu Podlaskim...

Zbigniew Smółko

Piłkarski terminarz

III liga

środa godz. 17

Star Starachowice - Orleńskie

sobota godz. 17

Orleńskie - Karpaty Krosno

IV liga

sobota godz. 17.30

Grom - Start Krasnostaw

klasa okręgowa

sobota godz. 16

Bad Boys Zastawie - Orleńskie II

Radzyń Podlaski

sobota godz. 17

AZ BUD - Orleńskie II Łuków

niedziela godz. 16

Młodzieżówka - Podlasie II

Kujawiak Stanin - Unia Żabików

Orzeł Czemierniki - Unia

Krzywdza

klasa A gr. I

niedziela godz. 13

Orzeł II Czemierniki - Olimpia

Jabłoń

klasa A gr. II

sobota godz. 17

Absolwent Domaszewnica -

Bizon Jeleniec

klasa B

niedziela godz. 13

Unia II Żabików - Gręzovia

AZ BUD II - Tur Turze Rogi

Bystrzyca Borki pauzuje

Zbigniew Smółko

Pobiegli w Bieszczady

UltraBies Biegi Górskie 2024 to jedna z najciekawszych imprez biegaczy ekstremalnych. Do wyboru jest kilka tras po Bieszczadach. Na trasie Niestrudzonego Sanu stanęli radzyniacy Kamil Kozak i Adam Brodecki, ze Zwodniczą Rusałką mierzył się Norbert Lewczuk.

Do wyboru były jeszcze Mityczny Bies (130 kilometrów!) i o połowę krótszy Niezniszczalny Raróg. Kamil i Adam stanęli na trasie liczącej „zaledwie” 32 kilometry. Co ciekawe: wyniszczająca przeciętnego turystę trasa przez organizatorów określona została jako „łatwa”, Norbert miał do pokonania 12 km więcej.

Trasa zaczęła się w Rajskim w dolince Sanu, nieistniejącej wsi, po której zostały tylko obmurowki domostw i miejsce po cerkwi. Ale zawodnicy akurat nie mieli czasu na podziwianie ani przyrody, ani śladów dawnej przeszłości, bo na pokonanie ponad trzydziestu kilometrów po Bieszczadzkich szczytach mieli siedem godzin. Po drodze byli szczyt Korbani, nadzwyczajnej urody cerkiew w Łopience, bieg



Rzuć wszystko i pojeżdż w Bieszczady... I obiegij je całe w siedem godzin...

pasmem Łopiennika do Cisnej, a potem do Dołżycy. Wyrobili się w niewiele ponad sześć godzin. Norbert na swojej trasie przeżywał spore męki, ale i on przekroczył metę.

Relacjonuje Kamil Kozak:

- Przewyższenia, z którymi trzeba było się zmierzyć podczas biegu w górach, to 1625 m. Suma spadku - 1575 m. Łącznie różnica wysokość 3250 m. Wystartowało około 140 uczestników. Wielu z nich nie ukończyło. Limit czasowy to siedem godzin. Ja skończyłem 45 minut przed

czasem. Przygotowywałem się do tego biegu już wcześniej. Tydzień temu byłem w Tatrach Wysokich i Zachodnich, gdzie w ciągu trzech dni z Michałem Jędruszczykiem zrobiliśmy 102 km po górach. Wprawdzie większość dystansu była w niższych partiach, bo na szczytach zalegał jeszcze śnieg i był drugi stopień zagrożenia lawinowego, ale też daliśmy sobie w kość - opowiada biegacz, który jeszcze nie raz nas pewnie zaskoczy.

Zbigniew Smółko

Pięć medali karateków w Łabuniach



W sobotę, 4 maja czteroosobowa reprezentacja Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor startowała w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Łabuniach k. Zamościa. W zawodach brało udział około 200 zawodników z Lubelszczyzny, Podlasia i Podkarpacia.

Wojownicy do Radzynia przywieźli pięć medali: dwa złote, dwa srebrne i jeden brązowy. Liliana Kalinowska złoto w kata (układy) i kumite (walki), Hubert Muniowski i Filip Nurzyński w kumite wywalczyli srebro oraz Marysia Kozak brąz (także w kumite).

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Z uśmiechem na ustach podsumowano projekt Mental Senior



W ramach projektu oferowana była szeroka gama zajęć: od warsztatów na rozwój kreatywności, zajęć wokalnych i sportowych, po trening mózgu

GM. WOHYŃ: Wójt gminy Tomasz Jurkiewicz objął honorowym patronatem projekt Mental Senior, którego celem jest wsparcie rozwoju oraz zdrowia psychicznego osób starszych (60+). Projekt ma charakter społeczny, a realizowano go poprzez prowadzenie warsztatów w Klubach Seniora w Wohyniu i Suchowoli.

Projekt miał pokazać, jak dbać o swoją kondycję i cieszyć się dobrostanem psychicznym przez całe życie. Realizowany był przez cztery licealistki z Międzynarodowego Liceum Ogólnokształcącego Paderewski w Lublinie, w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii.

Działania projektowe zostały zwieńczone wielką międzypokoleniową konferencją, w której uczestniczyło ponad 70 osób. Wzięli w niej udział: wójt Tomasz Jurkiewicz z pracownikami,

dyrektorzy szkół z terenu gminy Wohyń, dyrektor GCK w Wohyniu z pracownikami, seniorzy z Klubów Seniora w Suchowoli i Wohyniu, Przedstawiciele Stowarzyszenia Euro Lider, mieszkańcy gminy Wohyń oraz realizatorki projektu Mental Senior z liderką Konstancją Cegłowską.

Czerwony Kapturek i Szczęśliwe Życie

Konferencję otworzyła Małgorzata Mitura-Cegłowska.

Liderkami projektu były: Konstancja Cegłowska i Alicja Opalińska, Anna Belniak – uczestniczka projektu z Klubu Seniora w Suchowoli oraz Danuta Wakulik – uczestniczka projektu z Klubu Seniora w Wohyniu

ska. Głos zabrali prelegenci prezentując wykłady: Marta Belniak – działalność Klubów Seniora w Wohyniu i Suchowoli. Grzegorz Kułak – polityka senioralna w gminie Wohyń.

Zostały zaprezentowane dwa przedstawienia: „Czerwony Kapturek - zaskakująca historia” – scenariusz i reżyseria Konstancja Cegłowska, wykonanie Seniorek z Klubu w Wohyniu oraz animator Marty Gabryszuk.

„Szczęśliwe życie Seniora” – scenariusz i reżyseria Marta Belniak, wykonanie: Seniorzy z Klubu w Suchowoli oraz animator Marta Belniak.

Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem

- Naszym zamiarem było, by dzięki projektowi nastąpił wzrost motywacji seniorów do podejmowania nowych działań. Opartych o kontakt

z młodym pokoleniem, budowaniem więzi społecznych i współpracy międzypokoleniowej. Projekt niewątpliwie wpłynął również na kształtowanie w młodych ludziach empatii, umiejętności słuchania drugiego człowieka, otwartości na problemy starszego pokolenia, gotowości do pomocy i troski - podkreślają uczennice, realizujące projekt.

mm

Układ 9 do 6. Burmistrz Czemiernik nie ma „swojej” rady

GM. CZEMIERNIKI Karol Bogusz z komitetu wyborczego Kazimierza Sobieszka objął stanowisko przewodniczącego Rady Miasta. Jego kandydaturę zgłosił Bartosz Michalski (w ostatnich wyborach kandydat na burmistrza). W głosowaniu przepadła kandydatura Marka Bączka (pełnił tę funkcję w kadencji 2018-2024) i Anny Abramek.

Ale jej kandydatura została powtórzona podczas wyboru wiceprzewodniczącego. W tym

przypadku - wiceprzewodniczącą, bo z grupy radnych Arkadiusza Filipka, zaproponowano również kobietę - Katarzynę Salczyńską. Układ głosów 9 do 6 dał zwycięstwo Annie Abramek.

A to oznacza, że w radzie burmistrz może nie mieć wsparcia, bo większości na pewno nie ma. Podczas sesji i zaprzysiężenia mówił o potrzebie współpracy dla dobra ogółu i mieszkańców. Prosił o odpowiedzialny „głos” w radzie i o to, by nie „słuchać innych głosów”.

Zapewne szykuje się wymagająca kadencja dla burmistrza i potrzeba koncyliacyjnych rozwiązań. Bo dodajmy, że w większościowym układzie 9 radnych znaleźli się kandydaci na fotel burmistrza. Chcieli nim zostać Bartosz Michalski i Bartosz Luty.



Anna Abramek,
wiceprzewodnicząca
Rady Miasta

Dziękuję za oddanie głosu na mnie

- Będę się starała zgodnie współpracować ze wszystkimi. Jeśli zdarzy się taka sytuacja, że ten nowy obowiązek mnie przerośnie, deklaruję państwu, że nie będę państwa męczyć swoją osobą i zrezygnuję z tej funkcji, jeśli nie podałam. W tej chwili dziękuję za wybór

Kolejny kandydat, ubiegający się o reelekcję Kazimierz Sobieszek, wprowadził do rady 6 ludzi. Sesja „zaprzysiężeniowa” pokazała, że z wyborczego kalkulatora: 6 plus 3 plus 6 - zrobiło się 9 do 6.



Arkadiusz Filippek,
burmistrz

Życzę państwu i sobie dobrej współpracy

- Dziękuję mieszkańcom za obdarzenie mnie zaufaniem. Te ponad 60 proc. głosów to wynik, który pozwala mi i nam na realizację wspólnych celów. Życzę państwu i sobie dobrej współpracy. Mam nadzieję, że będziemy tak pracować, aby nasi mieszkańcy nie zawiedli się na nas i na mnie. Życzę państwu radnym samodzielności, niezależności. Aby każdy był odpowiedzialny za swój głos i by nie słyszał „innych głosów”

mm

„Barwy miłości w matczynych oczach”

GM. CZEMIERNIKI Centrum Kulturalno-Integracyjne zaprasza 19 maja o godz. 16 na wyjątkowy koncert, dedykowany przede wszystkim mamom z okazji ich święta. W koncercie wystąpią:

Radosław Sobczak - piano, Anna Pastor - mezzosopran, prowadzenie koncertu, Aleksandra Dyrna, sopran. Będzie to spotkanie z cyklu operetkowo-koncertowego.

mm



Anna Pastor, utytułowany głos operowy, pochodzi z Radzyna Podl. Obecnie mieszka w stolicy. Wstęp na koncert - wolny



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Wójt Anna Mróz i radni po zaprzysiężeniu. Piotr Łątka przewodniczącym Rady Gminy



Więcej zdjęć z pierwszej sesji Rady Gminy na: www.radzyn.24wspolnota.pl

Od lewej: Leszek Kokoszkiewicz, skarbnik Agnieszka Fijałek-Ładna, Waldemar Sikora, Piotr Jezierski, Maciej Hukaluk, Paulina Izdebska, Piotr Łątka, Wójt Anna Mróz, Bernadeta Buc, Sławomir Prokopiak, Zdzisława Bogucka, Mirosław Sawicki, Barbara Musiatowicz, mecenas Stanisław Jędrzejkowski

Za nami pierwsza sesja nowej Rady Gminy w Kąkolewnicy. Radni wybrani przez mieszkańców swoich okręgów złożyli zaprzysiężenie wraz z Anną Mróz - wójtem Gminy Kąkolewnica. Wybrany został nowy przewodniczący Rady Gminy oraz dwoje wiceprzewodniczących.

Funkcję przewodniczącego Rady Gminy Kąkolewnica od 6 maja pełni Piotr Łątka, który uzyskał dziesięć głosów po-

parcia. W Radzie będzie także dwoje wiceprzewodniczących - Bernadeta Buc i Sławomir Prokopiak.

Wydarzenie poprzedziła msza święta w kościele pw. św. Filipa Neri, której przewodniczył ks. kan. Janusz Sałaj. Następnie chętni mieszkańcy przenieśli się do sali konferencyjnej Urzędu Gminy,

gdzie odbyła się główna część uroczystości - zaprzysiężenie wójta Gminy Kąkolewnica - Anny Mróz oraz nowej Rady. W tabeli przypominamy, kto zasiądzie w Radzie Gminy Kąkolewnica podczas nowej kadencji.

kąk



Ślubowanie złożyła Wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz

- | | |
|---|------------------------|
| 1. Piotr Łątka - przewodniczący Rady Gminy | 6. Mirosław Sawicki |
| 2. Bernadeta Buc - wiceprzewodnicząca Rady Gminy | 7. Waldemar Sikora |
| 3. Sławomir Prokopiak - wiceprzewodniczący Rady Gminy | 8. Paulina Izdebska |
| 4. Barbara Musiatowicz | 9. Maciej Hukaluk |
| 5. Leszek Kokoszkiewicz | 10. Zdzisława Bogucka |
| | 11. Piotr Jezierski |
| | 12. Wiesław Murawka |
| | 13. Marek Matejek |
| | 14. Tomasz Mazurek |
| | 15. Krzysztof Grzeszyk |

Święto strażaków zgromadziło tłumy mieszkańców Komarówki

3 maja, w dzień 233 rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, uroczystości obchodzono także Gminny Dzień Strażaka.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w intencji Ojczyzny i Druhów Strażaków w Kościele Parafialnym w Komarówce Podlaskiej.

Następnie wszyscy zebrani udali się na plac pod Remizą OSP, gdzie odbyła się część oficjalna uroczystości.

Ireneusz Demianiuk, wójt gminy, powitał zebranych gości oraz złożył życzenia wszystkim strażakom, podziękował im również za trud i zaangażowanie w codzienną służbę na rzecz społeczeństwa.

Podkreślił, iż odgrywają kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa lokalnej społeczności i poinformował o doposażeniu w bieżącym roku jednostek OSP z terenu gminy w sprzęt służący ochronie życia i zdrowia z programu „Lubelskie wspiera OSP”



Po mszy wszyscy zebrani udali się na plac pod Remizą OSP w Komarówce Podlaskiej, gdzie odbyła się część oficjalna uroczystości

dofinansowanego z Budżetu Województwa Lubelskiego.

Po przemówieniach nastąpiła część festynowo-artystyczna, w której obejrzelśmy występy dzieci z Przedszkola Samorządowego i Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej oraz zespołów śpiewających z terenu gminy. Część artystyczną zakończył występ grupy harcerzy.

gr



W części festynowo-artystycznej mieszkańcy obejrżeli m.in. występy dzieci z Przedszkola Samorządowego



Kolumna strażaków. Wójt podziękował im za trud i zaangażowanie w codzienną służbę na rzecz społeczeństwa



Harcerze w drodze na część oficjalną i festynowo-artystyczną uroczystości



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Stulatka OSP w Domaszewnicy włączona do krajowego systemu

GM. ULAN-MAJORAT:
W tym roku Dzień Strażaka szumnie obchodzono w Domaszewnicy. Miejskowa jednostka OSP obchodziła jubileusz 100-lecia istnienia. Ale to nie jedyny powód do chwały. Tego dnia została oficjalnie włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Historia ruchu ochotniczego pożarnictwa w Domaszewnicy sięga XIX wieku. 28 kwietnia 1881 r. „sikawka ze wsi Domaszewnica” (jak donosił Kurier Warszawski) uczestniczyła w gaszeniu pożaru w Łukowie. A jednostka OSP w Domaszewnicy powstała 40 lat później, w 1924 r. Jej założycielami byli: Malinowski Antoni, Ścioch Julian, Dudziński Stefan, Kryjak Feliks,



1 maja OSP w Domaszewnicy została włączona w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Nominację wręczył st. bryg. Marek Chwałczuk – z-ca komendanta wojewódzkiego, w asyście bryg. Sylwestra Wiąckiewicza – komendanta powiatowego PSP w Radzynie

Kowalska Irena, Woroszyński Piotr. Z najnowszej historii: w 2008 r. jednostka obchodziła uroczystość przekazania do użytku nowo wybudowanej strażnicy; w 2018 r. przy OSP za-

wiązała się żeńska i męska Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, które aktywnie uczestniczyły w zawodach sportowo-pożarniczych, zajmując w nich czołowe lokaty; w 2009 r. jednostka po-

zyskała nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy 4x4 marki VOLVO FL o nr rejestracyjnych L5 ISKRA.

MEDALE I ODZNACZENIA:

OSP w Domaszewnicy z okazji 100-lecia swego istnienia została odznaczona Złotym Znakiem Związku OSP RP za wieloletnią, ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej, dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej Polskiej

Złotym Znakiem Związku odznaczony został:
dh Antoni Zborowski – wieloletni prezes OSP

Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza:
dh Czesław Szymanek – wieloletni skarbnik OSP.

Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa:
dh Grzegorz Chorchel
dh Jacek Miszczak
dh Zbigniew Zborowski
dh Łukasz Żąderek
dh Roman Żąderek

Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa:

dh Ewa Kasiarz
dh Dariusz Ksok
dh Rafał Mateusiak
dh Mariusz Szczuchniak
dh Tomasz Szczuchniak
dh Żaneta Szczuchniak
dh Zbigniew Toporowicz

Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa:

dh Jarosław Grzechnik
dh Iwona Majek
dh Waldemar Kacprzak
dh Marcin Kazanek
dh Mateusz Zborowski
dh Marcin Żąderek

Odznaczeniem strażak wzorowy:

dh Artur Chorchel
dh Sebastian Nowacki
dh Paweł Pogonowski
dh Maja Skwarek
dh Daniel Wielgosz
dh Rafał Wysokiński
dh Daniel Zielant

Samochód roztrzaskał się na drzewie. Dwie osoby w szpitalu

Gm. Ulan-Majorat: Do szpitala trafili kierowca i pasażer samochodu, który roztrzaskał się na drzewie. Obaj byli nietrzeźwi.

Do wypadku doszło w czwartek, 9 maja.
- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że w miejscowości Gąsiory, gmina Ulan-Majorat, kierujący samochodem marki Volvo na zakręcie stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Zarówno kierowca, jak i pasażer, zostali przewiezieni do szpitala z obrażeniami ciała - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.
Obaj mężczyźni wcześniej spożywali alkohol. Pasażer, 64-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat, w organizmie miał niemal 3 promile alkoholu. Od kierowcy volvem w szpitalu została pobrana



Samochód roztrzaskał się na drzewie. Dwie osoby w szpitalu



W to drzewo uderzył samochód

krew do badań w celu ustalenia dokładnego stężenia alkoholu w organizmie.

Joanna Niecko

Ulan-Majorat, dnia 14 maja 2024 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Ulan-Majorat

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ulan-Majorat dla obszaru położonego w miejscowości Domaszewnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Ulan-Majorat Uchwały Nr LXXIV/366/24 z dnia 3 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ulan-Majorat dla obszaru położonego w obrębie Domaszewnicy.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego oraz sporządzanej dla tego dokumentu prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać w formie pisemnej do Wójty Gminy Ulan-Majorat w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 czerwca 2024 r., pocztą na adres Urzędu Gminy Ulan-Majorat: Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, lub drogą elektroniczną na adres e-mail: ug@ulanmajorat.pl lub adres skrzynki ePUAP Urzędu Gminy Ulan-Majorat.

Wnioski należy składać za pomocą formularza dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Składający wnioski do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków będzie Wójt Gminy Ulan-Majorat. Wnioski wniesione po upływie ww. terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym znajduje się pod adresem: <https://ulanmajorat.e-biuletyn.pl/upload/pliki/Klauzula.docx>

Wójt Gminy Ulan-Majorat
Jarosław Koczkodaj



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



„Nie tyle potrzebujemy pomocy innych, co świadomości, że możemy ją otrzymać”

Młodzi bohaterowie honorowo oddali krew

Propozycja rozpoczęcia honorowego oddawania krwi wraz z uzyskaniem pełnoletności okazała się strzałem w dziesiątkę i sprawdza się w naszej szkole od co najmniej dwudziestu kilku lat.

Honorowe oddawanie krwi jest bliskie społeczności ILO. Od ponad 20 lat opiekunką Polskiego Czerwonego Krzyża jest nasza nauczycielka biologii i edukacji dla bezpieczeństwa - Anna Grochowska.

Krew jest niezastąpiona. To najcenniejszy dar dla drugiego człowieka, złoty lek, którego jeszcze nie stworzyliśmy. Dlatego dawcy krwi to bohaterowie



Paulina Sikorska, Maria Jurkiewicz i Daria Kowalczyk to uczennice klasy 4e, które włączyły się do akcji

- Kiedyś otrzymałam podziękowanie za włączenie się w akcję pomocy chorej młodej osobie i motto tego listu zapadło mi w pamięć: „My nie tyle potrzebujemy pomocy innych, co samej świadomości, że taką pomoc możemy otrzymać”. To bardzo celne spostrzeżenie - mówi.

Krew jest niezastąpiona. To najcenniejszy dar dla drugiego człowieka, złoty lek, którego jeszcze nie stworzyliśmy. Dlatego dawcy krwi to bohaterowie.

- Propozycja rozpoczęcia honorowego oddawania krwi wraz z uzyskaniem pełnoletności okazała się strzałem w dziesiątkę i sprawdza się w naszej szkole od co najmniej dwudziestu kilku lat - mówi Anna Grochowska.

Paulina Sikorska, uczennica klasy 4e, oddała krew po raz pierwszy.

- Zależy mi na tym, aby wspierać potrzebujących. Oddaję krew na pewno nie po raz ostatni - komentuje.

Nie tylko uczniowie biorą udział w akcji, krew oddają także nauczyciele. Jednym z nich jest Łukasz Włoszek, wufista, który oddaje krew od wielu lat.

- Bardzo lubię pomagać. Jeżeli jestem w stanie, to to właśnie robię. Oby nikomu krew nie była potrzebna, ale gdyby się taka sytuacja zdarzyła, ważne, aby ta krew była dostępna - uzasadnia swoje stanowisko.

Szkolne Koło PCK zajmuje się także profilaktyką zdrowotną,

a także bierze udział w zawodach tematycznych. Stworzyło pięcioosobową drużynę pierwszej pomocy, która po raz drugi uczestniczyła w Ogólnopolskich Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK, w tym roku to jubileuszowa XXX edycja. Licealiści wystartowali w Etapie Rejonowym Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK, zdobywając II miejsce.

Aleksandra Krasuska



Łukasz Włoszek, nauczyciel wychowania fizycznego, oddaje krew od wielu lat

WARTO WIEDZIEĆ

Dawcą może zostać każdy, kto:

- jest pełnoletni i ma dowód osobisty
- waży min. 50 kg

- jest zdrowy i nie ma przeciwwskazań do oddawania krwi (np. chorób zakaźnych, infekcji, przyjmowania niektórych leków itp.)

- przez ostatnie sześć m-cy nie wykonywał zabiegów chirurgicznych i nie robił tatuaży

- dobę przed oddaniem krwi nie spożywał alkoholu i ciężkostrawnych potraw (tłuszcz powoduje, że krew robi się jak... sos i nie nadaje się do przetaczania)

Jak się przygotować?

Przed wszystkim należy się wyspać i zjeść lekkie, zdrowe śniadanie. Dzień przed donacją pić dużo wody oraz unikać alkoholu.

Świętowali Dzień Europejski

Z tej okazji odbył się Szkolny Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej zorganizowany już tradycyjnie w formie elektronicznej, za pomocą smartfonów. Wzięło w nim udział 246 uczniów, spośród których wyłoniliśmy dziewięciu laureatów.

Laureatami zostali uczniowie, którzy nie tylko zdobyli najwyższą liczbę punktów, lecz także rozwiązyali test w najkrótszym czasie. Otrzymali oni upominki oznaczone logotypami Unii Europejskiej, Funduszy Europejskich oraz Województwa Lubelskiego.

Następnie w każdej klasie odbyły się zajęcia warsztatowe na temat Unii Europejskiej. Uczniowie, pracując w grupach w for-



Laureaci szkolnego konkursu z Anetą Tomaszuk, nauczycielką języka francuskiego i wicedyrektorem Miroslawem Juszczyńskim

mie burzy mózgów, zebrali swoje spostrzeżenia dotyczące następujących zagadnień: Cele Unii Europejskiej, Wartości europejskie, Korzyści z członkostwa i Zmiany widoczne w Polsce.

W trakcie warsztatów uczniowie mogli korzystać z różnych źródeł informacji. A także z uzyskanych wcześniej relacji rodziców i dziadków.

W wyniku pracy uczniów i nauczycielek, które zaproponowały warsztaty - Anny Bober, nauczycielki matematyki i Gabrieli Kobyłki, nauczycielki języka angielskiego, powstała niecodzienna „gwiezdna” gazetka, z której wynika, że nasi uczniowie są świadomymi obywatelami Unii Europejskiej.

Odnoszą językowe sukcesy

Siedmioosobowa grupa naszych uczniów w składzie: Aleksandra Kostrzewa, Kinga Kozioł, Maciej Mazurek, Aleksandra Pizoń, Emilia Tupikowska z klasy 2B, Marta Stelmach z klasy 4C oraz Marek Bednarczyk z klasy 3C uzyskała bardzo wysokie - ponad 85-procentowe - wyniki w Ogólnopolskim Konkursie Języka Angielskiego „Forget-me-not” organizowanego pod patronatem czasopisma Języki Obce w Szkole.

Konkurs wymagał wykazania się szerokim zakresem umiejętności językowych na poszczególnych poziomach zaawansowania.



16 kwietnia w Domu Kultury w Chełmie odbyła się gala wręczenia nagród laureatom Wojewódzkiego Konkursu Tłumaczenia Poezji Obcojęzycznej. Uczeń naszego liceum, Michał Pawlina z klasy 2B (na zdjęciu pierwszy z prawej), zajął II miejsce w tym wymagającym konkursie. Zadaniem Michała było przetłumaczenie wiersza udostępnionego przez organizatorów, którzy następnie oceniali nadesłane prace pod kątem wierności oryginałowi, wyrazu poetyckiego tekstu i poprawności językowej

Młodzież do konkursu przygotowała Małgorzata Nadolna, nauczycielka języka angielskiego.